

Zaczątek Muzeum Drukarstwa już istnieje

Po długiej przerwie — znów otwarta oficyna Roberta Jahody

Czy powstanie w naszym mieście Muzeum Drukarstwa? — Jego zaczątek już istnieje. W salach wystawowych Muzeum Historycznego przy ul. Golebiew 4

DLA STARCIE KRAKOWA

Delegacja Rad Solecich ze wsi Kościelec, Mysławczyce, Piekary i Lekszyce (w woj. kieleckim) wręczyła wczoraj Kazimierzowi Słizowskiemu — wiceprzewodniczącemu SKOZK dokument o przekazaniu kwoty 56.650 zł na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Pieniądze zostały zebrane wśród rolników przy okazji czynu społecznego na rzecz budowy szkoły w Kościelcu. Wśród gości znajdowali się Jerzy Byściec — przewodniczący Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły oraz Piotr Golebiewski — przewodniczący Rady Solecich w Kościelcu (rok)

GOSCI MY W KRAKOWIE

W ramach międzynarodowych kontaktów Polska Rada Ekumeniczna współpracuje z liczącą się w świecie pacyfistyczna organizacją amerykańską Friendship Force (Siła Przyjaźni). Głoszą pokojowe hasła misje Friendship Force odwiedzają wiele krajów świata. W Europie żywe kontakty utrzymują także z krajami socjalistycznymi, głównie ze Związkiem Radzieckim i Polską. Właśnie w tych dniach gości w naszym kraju kolejna grupa Friendship Force, tym razem z "główną siedzibą" tej organizacji — Atlanty w stanie Georgia 41 osób na czele z Barbarą Lawhorne po zwiedzeniu Warszawy Częstochowy i Oświęcimia przybyło do Krakowa gdzie obok zwiedzania zabytków spotykają się z mieszkańcami naszego miasta. Opiekę nad amerykańskimi gośćmi sprawuje krakowski oddział Polskiej Rady Ekumenicznej przy współpracy PAX-u i ChSS. Po zakończeniu wizyty w Krakowie działacze Friendship Force z Atlanty udadzą się jeszcze do Zakopanego. (Wi-Gr)



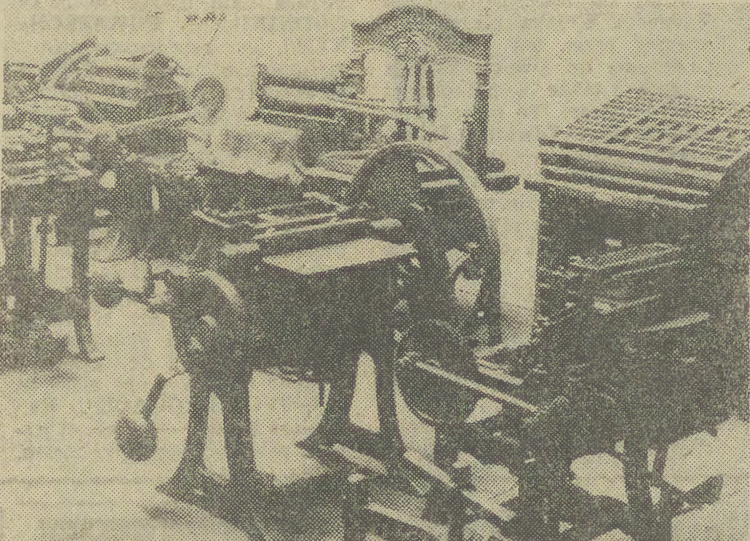
przeprowadzony zostanie w nim remanent

Fot.: JACEK BEDNARCZYK

można obejrzeć bowiem 250 z 600 zgromadzonych eksponatów. Wystawa nosi nazwę „Oficyna Introligatorska Roberta Jahody” i poświęcona jest pamięci tego znakomitego, najlepszego chyba introligatora w historii nie tylko Krakowa ale i Polski.

Tytuł ekspozycji nie mówi jednak wszystkiego — bowiem prócz prac Jahody i narzędzi, którymi posługiwał się on sam i jego współpracownicy, możemy

(Dokończenie na str. 2)



Fot. JACEK BEDNARCZYK

Alf Welski wraz z dr. Jadwigą Bezwinską — p.o. dyr. Muzeum Narodowego i dr. Franciszkiem Stoletem — kuratorem MNK podczas przeglądania ofiarowanych przez autora litografii. Fot. J. RUBIS



Było to 12 lipca

◆ W 1884 r. urodził się Amadeo Modigliani, włoski malarz i rzeźbiarz ekspresjonista.
◆ W 1994 r. urodził się Pablo Neruda, wybitny poeta chilijski, laureat Nagrody Nobla i Międzynarodowej Nagrody Lenińskiej, członek Światowej Rady Pokoju.

Było to 13 lipca

◆ W 1624 r. założono pierwszą stałą drukarnię w Warszawie.
◆ W 1894 r. urodził się Isaak Babel, rosyjski pisarz, nowelista i dramaturg, autor m. in. „Opowiadań odeskich” czy „Armii konnej”.

Było to 14 lipca

◆ W 1789 r. lud Paryża zdobył Bastylę; rozpoczęła się Wielka Rewolucja Francuska.
◆ W 1968 r. w wieku 80 lat zmarł Marek Kasprzak, lekarz higienista, jeden z pionierów medycyny społecznej w Polsce; współtwórca Światowej Organizacji Zdrowia (Wi-Gr)

Wczoraj ok. godz. 4 nad ranem, kierowca dużego samochodu (prawdopodobnie MPO) wykonywał na ulicy Szpitalnej manewr cofania. Robił to jednak tak nieudolnie, że pojazd wjechał w witrynę Antykwiariatu współczesnego. Posypały się kawałki szkła.
Kierowca nie namyślając się długo odjechał, pozostawiając bez opieki setki cennych książek. Na samych wystawach znajdowały się pozycje warte ogółem kilkaset tysięcy złotych — encyklopedie, słowniki, albumy... Na razie nie wiadomo, czy księgozbiór antykwiariatu został naruszony. Jeśli będą takie obawy, antykwiariat będzie zamknięty na dłużej i (suł)

Fot.: JACEK BEDNARCZYK

Cenny dar dla Muzeum Narodowego

Alf Welski w Krakowie pozostawia „część siebie”

Alf Welski — wybitny zachodniemiecki grafik i wielki przyjaciel naszego miasta, autor cyklu kilkudziesięciu grafik o Krakowie, które mogliśmy wiosną tego roku oglądać w Pałacu Sztuk Pięknych przybył z kolejną studialną wizytą do naszego miasta.
Przybył również z kolejnym cennym darem — jest nim kolekcja 18 barwnych litografii je-

go autorstwa, które w dniu wczorajszym przekazał Muzeum Narodowemu w Krakowie. Są to prace artysty powstałe w latach 1970—83, które wzbogacą nasze zbiory muzealne będące już w posiadaniu krakowskiego cyklu artysty. Alf Welski przekazując swe grafiki na ręce dr. Jadwigi Bezwinską — p.o. dyrektora Muzeum Narodowego powiedział: Jestem egoistą — ponieważ nie mogę wciąż być w Krakowie, pragnę by ta „część mnie” była tu stale.

Dr. Jadwiga Bezwinska przyjmując dar artysty powiedziała, że wzbogaci on wspaniałe zbiory Muzeum, które posiada znaczącą kolekcję współczesnej grafiki światowej pochodzącej z darów i zakupów podczas kolejnych Międzynarodowych Biennale Grafiki.

Alf Welski podczas obecnego pobytu w Polsce przekazał również Społecznemu Komitetowi Odnowy Zabytków Krakowa 6 odbitek swej „krakowskiej” grafiki z przeznaczeniem do sprzedaży aukcyjnej co pomnoży fundusze na rewaloryzację.

(Jr.)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wiatru. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. nocą 12, maks. dniem 25 st. C. Wiatr słaby, zmienny. Rano wilgotność powietrza wynosiła 96 proc. Orientacyjna prognoza na następną dobę: bez większych zmian.

podczas ćwiczeń prowadzonych przez słynną hiszpańską Akademię Wojskową w Saragossie, kształcąca młodych oficerów hiszpańskich sił zbrojnych.

● Zjazd Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników doszedł do konkluzji, że spożycie alkoholu i narkomania osiągnęły wśród młodzieży rozmiary „poważnego kryzysu w skali kraju”. Delegaci przyjęli rezolucję, w której wezwali władze do podjęcia zdecydowanych kroków na froncie walki z tymi zjawiskami.
● Policja peruwiańska podała, że ok. 20 bomb wybuchło w Limie. Przez 2 godziny część miasta pogrążona była w ciemnościach. Przypuszcza się, że zamachy bombowe były dziełem lewackiej organizacji „Światłany Szlak”.
● Grupa lekarzy amerykańskich opublikowała raport, w którym utrzymuje, że walka z gruźlicą może trwać jeszcze przez najbliższe 100 lat. Warto przypomnieć, że kilkanaście lat temu uważano, iż gruźlica zostanie całkowicie zlikwidowana na świecie, jak ospa, czy tyfus plamisty.

z dalekopisu

50 dni aresztu lub 70 tys. drachm grzywny w Atenach za obrazę moralności, co polegało na tym, że po przylocie na lotnisko ateńskie, w stanie upojenia alkoholowego rozebrali się do naga w erobusie, który wioził ich do budynku lotniskowego i na odprawie celno-paszportowej stawili się w stroju Adama.

● Mieszkaniec pewnego obojczy w miejscowości Utebo koło Saragossy zostało trafione i poważnie uszkodzone pociskiem artyleryjskim. Został on wyrzuty z działu czołowego

Wzrosty i różnych części z kosmosu — obliczyli naukowcy z Instytutu Fizyko-Technicznego im. Joffe w Leningradzie.
● Francuski technik i podróżnik, Christian Nau, dokonał niedawno niezwykłego wyczynu. Jako pierwszy przejechał bowiem „pod żaglami” słynną i niebezpieczną Dolinę Śmierci w USA. Uczył to na ożaglowanym trójkołowym rowerze własnej konstrukcji.
● Dwóch młodych turystów brytyjskich zostało skazanych na

● Co najmniej 20 osób, w tym troje dzieci, poniosło śmierć w wyniku bombardowania 2 obozów palestyńskich w pobliżu Tripoli w północnej części Libanu. 5 osób zostało rannych.

● U północno-zachodnich wybrzeży Hiszpanii po kolizji z francuskim statkiem handlowym zatonał hiszpański trawler rybaki. Trwają poszukiwania 6 z 12-osobowej załogi.

● Komunikat dowództwa Iraku ogłoszony w Bagdadzie podaje, że wojska irańskie dokonały kilku ataków w środkowym i południowym sektorze frontu. Siły iraackie odparły te ataki. Śmierć poniosło co najmniej 155 żołnierzy irańskich. Zniszczono 3 czołgi irańskie oraz 22 inne pojazdy wojskowe.

● Wznowił aktywność wulkan Sakurazima w pobliżu Kagoshimy, w południowo-zachodniej części wyspy Kjusiu. Z krateru wulkanu wydobywały się kamienie i popiół. W pobliżu Kagoshimy sparalizowana została komunikacja. Rejon położony koło wulkanu ogłoszone został niebezpieczną strefą.

● Corocznie na powierzchnię naszej planety spada ok. 3t tys.

Cena 10zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 135 (11929)

Kraków, 12, 13, 14 lipca 1985 r.

m

MAGAZYN

10 STRON

Nowy kontrakt z „Fiatem”

11 bm. podpisano w Warszawie kontrakt między Polską Spółką „Polmot” oraz FSM a firmą „Fiat”. Sygnowanie tego dokumentu rozpoczyna nowy etap fabryki samochodów małodrożowych oraz produkowanego przez nią „malucha”. W kontrakcie zawarto bowiem konkretne ustalenia dotyczące unowocześniania zakładu oraz jego najważniejszego wyrobu, jakim jest fiat 126 p”.

Nowy „maluch” produkowany będzie od 31 marca 1987 roku. Samochody te, określane jako „126 restyling” będą w pełni odpowiadać ostrym dziś przepisom krajów zachodnioeuropejskich. Wozu wyposażone zostaną w nowe silniki o pojemności 703 cm sześć, które będą układały się z tyłu. Pozwoli to zwiększyć (Dokończenie na str. 2)

Czy w „Jagiellonce” dostaniemy książkę za kilkanaście minut

Komputer jako bibliotekarz

Postanowiliśmy iść śladem publikacji „Dziennika Polskiego”, z której dowiedzieliśmy się o interesującej ofercie Ośrodka Organizacji i Informatyki Przemysłu Petrochemicznego „Petroinform”. Ośrodek zaofiarował Bibliotece Jagiellońskiej komputery Honeywell, które mają usprawnić system korzystania ze zbiorów.

Co więc z komputeryzacją Jagiellonki — zapytaliśmy jej dyrektora Jana Pirożyńskiego. Okazuje się, że sprawa nie jest tak jasna i prosta. Od dawna wzbudza ona liczne kontrowersje w środowisku naukowym całego świata. Stosunkowo tania i ekonomicznie w pełni uzasadniona

jest ona w obiektach nowych, bibliotekach organizowanych już z myślą o wykorzystaniu komputerów. Jednakże niektóre sławne, stare biblioteki np. Narodowe w Wiedniu, Paryżu, a także uniwersyteckie w Harvardzie, Oxfordzie, nadal funkcjonują w oparciu o tradycyjne zasady. Choć Biblioteka Jagiellońska ma podobny charakter, stopniowo wprowadza ona pewne elementy automatyzacji (choćby Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych w zbiorach krakowskich opracowany techniką komputerową).

Wykorzystanie systemu informatycznego „Petroinformu” w „Jagiellonce” nie byłoby zapewne sprawą tanią, skoro Ośrodek jest instytucją usługową. Wymagałoby to także przygotowania księgozbioru — sygnatury książek musiałyby być „czytelne” dla komputera — i różnych prac organizacyjnych. Poza tym komputeryzacja niewątpliwie potrzebna, nie rozwiąże najistotniejszych obecnie problemów Bi-

(Dokończenie na str. 2)

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Latem w pełni, mimo iż słupek rtęci w termometrze nie zawsze na to wskazuje. Okres urlopów i wyjazdów. Nie wszyscy mieszkańcy Krakowa mogli jednak wyjechać poza mury miasta. Im to proponujemy wyprawę krajoznawczo-turystyczną, którą wspólnie z PTTK urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Program najbliższych spacerów jest bardzo interesujący. Serdecznie zapraszamy!

SOBOTA, 13 BM.

● Wycieczka nizinna pn. „REZERWAT KAJASÓWKA” — przejazd autobusem MPK do Kaszowa — Czulówek — rezerwat Kajasówka — Nowa Wieś Szlachecka — Kaszów — powrót (Ciąg dalszy na str. 2)

PREMIER Libanu Raszid Karami ogłosił utworzenie 7-osobowego Komitetu Koordynacyjnego, który ma położyć kres stanowi anarchii, bezprawia i bezkarnej zbrodni, pogłębiającej się z każdym tygodniem w Bejrucie Zachodniej.

PREMIER ZSRR Nikołaj Tichonow przyjął na Kremlu przebywającego w Moskwie z wizytą oficjalną wicepremiera Chińskiej Republiki Ludowej — Yao Yilua.

ZE SWIATA

W WIEDNI zakończyła się 36. runda rozmów w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, w których uczestniczą delegacje siedmiu państw socjalistycznych i dwunastu krajów NATO.

PODWODNY robot kierowany z francuskiego kahnłowca „Leon Thevenin” operujący na głębokości ponad 1500 m, spośród szczątków indyjskiego samolotu pasażerskiego odnalazł drugą czarną skrzynkę — mianowicie urządzenie do rejestrowania danych lotu.



„Osobisty pamiętnik grzesznika” — to tytuł nowego filmu, który realizuje obecnie Wojciech Has na motywach powieści Jamesa Hogga (1770—1835). Główną rolę gra Piotr Bajor, a partnerują mu m. in.: Anna Dymna (na zdjęciu), Katarzyna Figura, Ewa Wiśniewska i Hanna Stankówna.

Fot. CAF — Rozmysłowicz

Łysina niezła rzecz



Są ludzie, którym łysina wcale nie przeszkadza, a ich wygląd nawet dzięki niej zyskuje, co zdaje się potwierdzać młoda wdowca na naszym zdjęciu. Mimo okresowych szaleństw za „ciudownymi” środkami na porost włosów, łysina zawsze mogła powołać się na sławę ludzi, którzy pozabawieni byli bujnej czupryny, a jednak wiodło im się zupełnie nieźle. Wspomnijmy tu choćby o Cezarze czy Hipokratesie, a z bardziej współczesnych osobistości np. Churchilla czy Valerym Giscard d'Estaing. W świecie filmowym

Łysina to także niezła rzecz. Prawdziwe kariery zrobili właśnie dzięki łysinom amerykańscy gwiazdorzy Yul Brynner (ten z „Siedmiu wspaniałych”) czy Telly Savalas (czyli słynny telewizyjny porucznik Kojak 60-letni Telly Savalas twierdził nawet, iż własne pospolitość jego wyglądu przyniosła mu popularność. „Ludzie na całym świecie — powiedział Kojak — mogli się ze mną utożsamiać mówiąc: Savalas, ty goryll, jesteś podobny do mnie, a jednak powiodło ci się. No i ludzie są usatysfakcjonowani”.

(Wi-Gr) Fot. „The Mirror”

ZGODNIE z wymogami ordynacji wyborczej do Sejmu PRL Rada Państwa ustaliła wzory kart do głosowania; rozpatrzyła projekty zarządzeń ministra spraw zagranicznych i ministra — kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej w sprawach trybu, zasad sporządzania i dostarczania kart do głosowania oraz przekazywania właściwym okręgowym komisjom wyborczym wyników głosowania w obwodach stworzonych na statkach morskich i z granic.

11 BM i sekretarz KC PZPR, Wojciech Jaruzelski przyjął przebiegającą w Polsce delegację oficjalną Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC FPK Pauliem Laurentem.

NA ZAPROSZENIE Komitetu Centralnego PZPR — w dniach 9-11 bm. przebywała w Polsce delegacja KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pod przewodnictwem członka Prezydium, sekretarza KC, Milosza Jakęsa, który przyjeżdżał przez I sekretarza KC PZPR, Wojciecha Jaruzelskiego.

RADA Państwa mianowała no-



wych ambasadorów: Mieczysław Dędo na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Koreńskiej Republice Ludowo-Demokratycznej; Eugeniusza Noworyta na stanowisko ambasadora — przedstawiciela PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

JURY XIX Festiwalu Piosenki Zolnierskiej, w kategorii piosenek marszowych złoty pierścionek i nagrodę ministra obrony narodowej przyznało utworowi pt. „Bo na ciebie czeka wojsko”, słowa Janusza Szczęsławskiego, muzyka Katarzyna Gaetner. To samo wyróżnienie otrzymał zespół wokalny „Babsztyl”. Z piosenek estradowych złoty pierścionek i nagrodę ministra kultury otrzymała piosenka pt. „Chłopcy z tamtych lat”. Słowa — Waldemar Jasiński, muzyka — Barbara Kalinowska, która też otrzymała złoty pierścionek za wykonanie własnej piosenki. Nagrodę przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji oraz srebrny pierścionek otrzymała piosenka pt. „Do tej co nie zginęła” autorów — Wiktorii Maksymiliany i Tadeusza Margola oraz jej wykonawca Mieczysław Świąciecki.

Po długiej przerwie

(Dokończenie ze str. 1)

prześledzić rozwój sztuki drukarskiej i introligatorskiej na przestrzeni kilku wieków.

Zobaczmy m. in. ogromny aparat do robienia reprodukcji, maszyny drukarskie, linotyp. Jest makietka prasowy Gutenberga i aparat do złożenia na gorąco. Są maszyny introligatorskie i drukarskie. Kaszty.

Ekspozycje pochodzą z darów instytucji oraz od osób prywatnych. Wiele maszyn ofiarował znany krakowski introligator Jan Przepióra.

Wystawę, o której dziś wspomniamy, otwarto w lecie 1982 roku. Niestety, po kilku miesiącach została, z przyczyn technicznych, zamknięta. Po remoncie pomieszczeń wystawowych otwarto ją niedawno na nowo.

Zachęcamy do odwiedzenia tej unikalnej w skali kraju ekspozycji, która czynna jest codziennie (oprócz niedziel i wtorków) od godz. 10 do 14.

(suł)

OD NIEDZIELI

Agencje odnotowały ostatnio wydarzenie, które może w istotny sposób wpłynąć na współpracę w dziedzinie handlu ropą naftową. Oto należąca do czołowej grupy największych producentów Meksyk, nie należący do organizacji krajowych eksporterów (OPEC), postanowił obniżyć ceny swej ropy. Wprowadzone różnicowanie cen w zależności od regionu, do którego będzie eksportowana. Najdroższa (prawie 27 dol.) będzie wysyłana do USA, a najtańsza (22,5 dol.) do Europy. Obniżka cen meksykańskiej ropy jest niewątpliwie reakcją na zakończoną niedawno sesję OPEC, w czasie której kartel eksporterów ropy postanowił nie obniżać cen mimo wyraźnej przewagi podaży nad popytem. Rzeczywistość jest wszakże inna. Kraj OPEC nie rzadko oszukiwał się wzajemnie i nie przestrzegając ani ustalonych norm wydobycia ani cen ropy.

W tych dniach Arabia Saudyjska ostrzegła, iż zaleje rynek swoją ropą, produkując dodatkowo 2 mln baryłek dziennie. Spowoduje to wojnę

Konferencja prasowa J. Urbana

O lekach, emeryturach statkach i benzynie

W czwartek w Warszawie rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban spotkał się z dziennikarzami krajowymi, odpowiadając na wiele pytań dotyczących różnych sfer życia społeczno-gospodarczego kraju.

Rzecznik poinformował na wstępie o rządowym programie poprawy zaopatrzenia w leki w latach 1986-90. W końcowym etapie realizacji tego programu dostawy leków powinny być dwukrotnie wyższe niż w br. W ciągu 5-8 lat zamierzamy wybudować również odpowiednią bazę farmaceutyczną. J. Urban zapowiedział również porządkowanie cen leków gdyż niektóre z nich tańsze są od opakowań.

Odpowiadając na jedno z pytań rzecznik zaakcentował, że polityka rządu polega m. in. na stopniowym wyhamowywaniu procesów inflacyjnych. Miarą jej skuteczności jest fakt, że w 1982 r. wzrost kosztów utrzymania wynosił 100 proc., a w ub. r. już tylko 15 proc. Wyraził jednak zaniepokojenie niepokojącym wzrostem, płac ponad przewidywania planu rocznego.

Aby przeciwstawić się sztucznemu podwyższaniu podstaw wymiaru emerytur — powiedział — Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, wspólnie z Komisją Planowania, zapropionowało, aby w przepisach uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić tego rodzaju praktyki.

Proponuje się np. aby podsta-

wy wymiaru emerytur stanowiły

Nominacje dla członków komisji wyborczych

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 25 obejmuje swoim zasięgiem dzielnicę Podgórze, miasta i gminy Mysienice, Dobosze, Sułkowice, Skawine, gminy: Mogilany, Peim, Raciechów, Siepraw, Świątniki Górne, Tokarnia i Wiśniowa. Przewodniczącym został Marian Kiećkowski, zastępcami: Zdzisław Kulpa, Roman Garlicki, Maria Dziurda, sekretarzem Edward Kwicień.

Następnie omówiono najważniejsze zadania Komisji, która będzie czuwać nad zgodnym z prawem przebiegiem kampanii wyborczej, kontrolować działalność obwodowych komisji, rejestrować listę wyborczą, a w ostatniej fazie obliczać wyniki.

*

Również wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej nr 34 w Nowej Hucie, obejmującej swym zasięgiem miasto-gminy: Wieliczka, Niepolomice, Proszowice oraz gminy: Biskupiec, Drwinia, Gdów, Igołomia-Wawrzeńczyce, Książ, Komornów-Luborzyca, Koniusza, Nowe Brzesko, Radziemice.

Na posiedzeniu wzięło udział nominacje członkom Komisji przez przewodniczącego RN m. Krakowa Mieczysława Chowańca.

W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Jan Skiba, zastępcy przewodniczącego — Marian Mendyka, Tadeusz Piotrowski, Gustaw Lembas.

nie — jak dotychczas — zarobki z ostatnich 12 miesięcy pracy, lecz z ostatnich 36 miesięcy.

Przechodząc do omówienia kolejnego problemu — J. Urban zapowiedział, iż polski przemysł stoczniowy buduje statki wyłącznie dla armatorów zagranicznych. Np. w br. flota krajowa otrzymała z polskich stoczni 7 jednostek, o nośności 144 tys. DWT.

Następne pytanie dotyczyło szeregów się plotek na temat przygotowywanej poprawki do ustawy o zatrudnieniu absolwentów. W myśl tego zapisu absolwent szkoły wyższej musiałby odpocząć 10 lat w gospodarce uspołecznionej. Rzecznik stanowczo zaprzeczył tego typu pogłoskom.

Wiadomo — kontynuował rzecznik — w odpowiedzi na jedno z pytań — że do sprawy zniesienia reglamentacji sprzedaży cukru wróci się dopiero jesienią br. po zbiorach buraków. Tak więc co będzie z cukrem — zobaczymy...

Następna sprawa: światowa sytuacja na rynku paliwowym — powiedział rzecznik — nie ma większego wpływu na poprawę zaopatrzenia w benzynę w naszym kraju. Z braku dewiz nie możemy pozwolić sobie na zakup większych ilości ropy i produktów naftowych w krajach II obszaru płatniczego. W związku z tym nie przewidujemy też żadnych zmian w zasadach sprzedaży benzyny. Nie przewidujemy się też zmian cen tego paliwa, choć nie moge dać — jak wyraził się — generalnej gwarancji, że nie zostaną one zmienione w przyszłości.

Odpowiadając na jedno z ostatnich pytań J. Urban podkreślił, że rząd wśród różnych priorytetów, szczególnie przyznał przemyślowi poligraficznemu. Przewiduje się na rozwój tej gałęzi środki krajowe i dewizy. Nie są one jednak na miarę potrzeb, gdyż w żadnej dziedzinie nie możemy obecnie przeznaczyć środków za spokajających w pełni postulat. Gorsza sytuacja jest z papierem. Niestety nie odnotowaliśmy tu żadnych sukcesów.

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami — był pałac, w pałacu mieszkał król, królowa, królowna i wszędzie mieli bardzo daleko. Ta bajeczka pasuje jak ulał do starej stolicy Laosu Luang Prabang. Wśród gór wyższych niż nasze Tatry na wysokości 800 metrów nad poziomem morza leży miasto, które byłoby światową atrakcją turystyczną, gdyby była lepsza komunikacja, gdyby były tu hotele i przede wszystkim, gdyby w Indochinach było spokojnie.

W zeszłym roku szkolone i wyposażone w Chinach grupy dywersyjne zajęły trzy laotańskie wsie. Ale i tak Laos jest krajem najspokojniejszym. Po wielkich skupiskach ludzkich takich jak Hanoi, Ho Si Minh czy Phnom Penh, stolica Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej robi wrażenie uzdrowiska. Spokój, brak pośpiechu. Po drugiej stronie Mekongu jest już Tajlandia, z którą utrzymuje się tu regularną komunikację promową a łodzie rybackie pływają na drugi brzeg bez większych przeszkód. Stąd na bazarze jest wszystko co rośnie, co produkuje się lub sprowadza po obu stronach rzeki. I ludność tutejsza wcale nie przeprawia się masowo na stałe do Tajlandii.

Ale mamy lecieć do starej stolicy — 400 kilometrów na północ. „Antonow-24” czeka od rana, bo w górach deszcz i mgła a w Luang Prabang warunki lądowania trudne. Przekonałem się o tym, kiedy po południu uznano wreszcie, że można startować. Lecimy w chmurach a po godzinie samolot ostro schodzi w dół. Już wypuścił podwozie, już będzie chyba lądował i dopiero w ostatnich minutach przez lukę w chmurach widać, że siadamy w dolinie otoczonej wysokimi górami. Jest tu jakieś lotnisko? W ostatniej chwili okazuje się że jest.



W starej stolicy Laosu

Kiedy przestało padać i wiatr rozwinął mgły, odsłoniła się dolina porośnięta palmami kokosowymi, i kępami bambusa wśród których biegnie kilka ulic. Przy jednej z nich dawny pałac królewski pokazywany obecnie jako muzeum. I wszędzie pagody. Ile ich jest? Jedni mówią — 40 inni — 60. Na pewno nie mniej niż kościołów w Krakowie.

Mnichów buddyjskich widuje się tu na każdym kroku — bardzo młodych i starych. Przy każdej pagodzie klasztor a wcześniej rano mnisi wychodzą tłumnie na ulicę, żeby dostać to, co będą jedli.

Władza religiję popiera — postawiła tylko duchownym buddyjskim trzy warunki: w swoich wystąpieniach publicznych będą propagować przemianę, jakie zachodzą w kraju w interesie jego mieszkańców, w swoich szkołach będą nauczać nie tylko języka pali (martwy język świętych tekstów buddyjskich) ale także pisanie i czytanie po laotańsku, w czasie wolnym od praktyk religijnych zajmą się jakąś pożyteczną działalnością na przykład medycyną ludową (czym zresztą od dawna się zajmowali).

Ludność miasta i jego rolniczych przedmieść żyje więc tak, jak przywykła. Trzy razy w tygodniu przylatuje samolot z Vientiane, który przywozi pocztę i gazety. W powrotny rejs załoga i pasażerowie ładują kosze wspaniałych tutejszych ananasów. Lepszych podobno nie ma na całym półwyspie.

Tekst i zdjęcia:
ANDRZEJ MAGDOŃ



Zdjęcie u góry: Maczeta stanowi tu podstawowe narzędzie w gospodarstwie. Jest to jedna z pierwszych zabawek każdego dziecka.

Zdjęcie z lewej: Mnichem buddyjskim zostaje się w bardzo młodym wieku, ale też można łatwo wrócić do „cywilnego” życia.

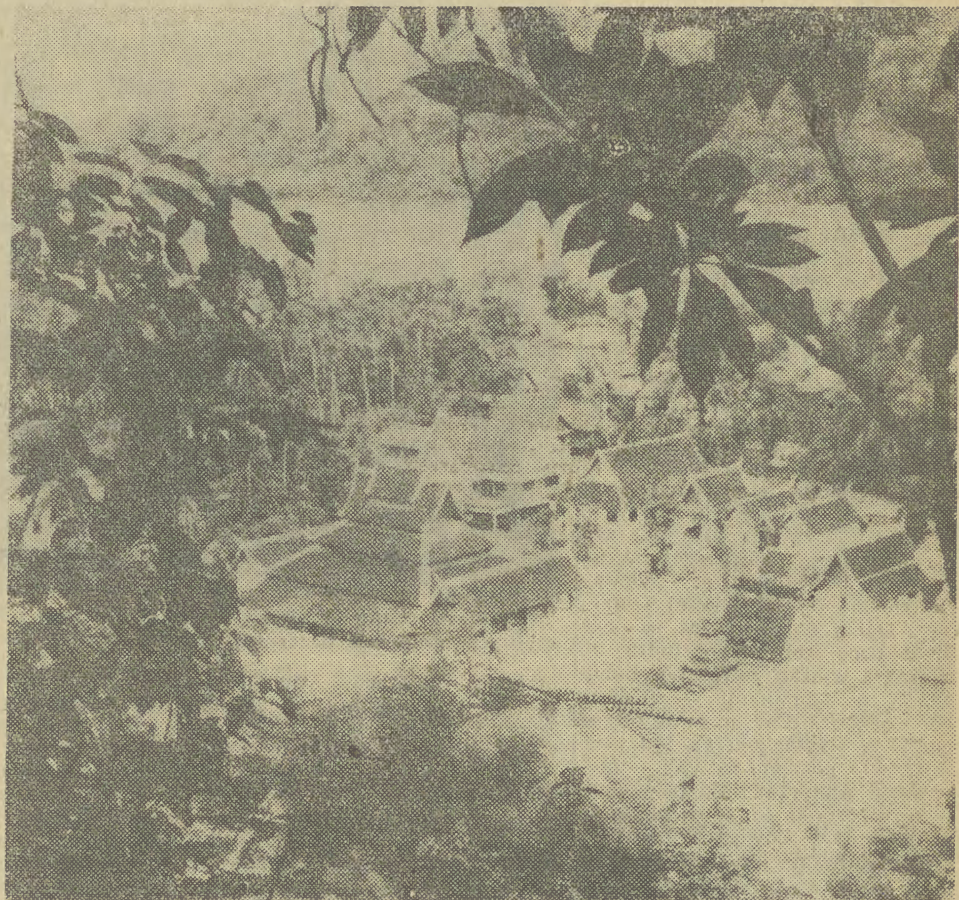
Zdjęcie u dołu: Pośród zieleni — dawny pałac królewski.

Korespondencja własna



Zdjęcie u góry: Na przedmieściach plótno ludzie tkają sobie sami.

Zdjęcie z lewej: W tej wsi zmarł człowiek. Krewni i sąsiedzi przygotowują z bambusowych prętów rusztowanie, na którym spalone zostanie ciało zmarłego.



Pierwsze „Dni Krakowa”, które odbyły się pół wieku wstecz, w 1936 roku usławił swoim występiem sam mistrz Kiepusza, natomiast wydarzeniem artystycznym ostatnich, niedawno zakończonych „Dni”, był niepodważalnie gościnny występ Teatru Muzycznego z Gdyni. Dzięki operatywności organizatorów „Dni Krakowa”, jako drugie po Warszawie miasto w Polsce miało okazję zobaczyć spektakl, który stał się już głośny w naszym kraju — „Skrzypek na dachu”. Goście z Gdyni zaprezentowali również widowisko muzyczne pt. „Drugie wejście smoka”.

Szkoda tylko, że prawdopodobnie na kolejne wydarzenia artystyczne przyjdzie nam poczekać do przyszłego roku, do następnego święta naszego miasta. Instytucje odpowiedzialne za rozrywkę w naszym „grodzie” nie kwapią się do programów o wysokim poziomie artystycznym, tylko raczą nas imprezami estradowymi, o których wartości i poziomie czasami lepiej nie wspominać. Ale to już całkiem osobna sprawa. Tymczasem powróćmy do Teatru z Gdyni. Od 2,5 roku jego dyrektorem i kierownikiem artystycznym jest Jerzy Gruza.

— Dlaczego porzucił Pan Warszawę, miasto, z którym był Pan przez tak długi okres związany?

— Od dawna interesował mnie Teatr Muzyczny w Gdyni, jego specyficzna działalność. Poza tym chcę uciec od środków masowego przekazu. Taka zmiana dobrze robi, co nie jest bez znaczenia w naszym zawodzie.

— Część osób twierdzi, że objęcie przez Pana stanowiska dyrektora wyszło Teatrowi Muzycz-

nemu na dobre po okresie niższych lotów?

— Nie zgadzam się z tą opinią, ponieważ każdy teatr ma swoje wznioły i upadki. Teatr Muzyczny miał swoje dobre okresy i za czasów dyrektora Baduszkowej i za czasów dyrektora Cybulskiego. Nie widzę w tej dziedzinie żadnej większej zmiany z mojej strony. O teatrze, jego poziomie artystycznym świadczy cały zespół ludzi w nim pracujących, a nie jednostki.

— Przy Teatrze działa Studium Wokalno-Aktorskie, którego adepci zostają aktorami Teatru. Skąd więc trudności kadrowe, mam tu na myśli dużą rotację kadry aktorskiej?

— Studium działa ponad 20 lat, a zostało założone przez dyrektora Baduszkową. W tym roku staraliśmy się o uzyskanie decyzji na upaństwowienie. Kadra Teatru i Studia w większości pochodzi z Trójmiasta. Trudności mieszkaniowe i wiele innych wcale nie zachęcają tych młodych ludzi do pozostawiania w Teatrze. Po ukończeniu Studium są w swojej dziedzinie dużymi fachowcami. Jeżeli tylko mają okazję wyjazdu do Warszawy, to z niej korzystają. Mają tam większe możliwości zarobkowe — praca w filmie, telewizji, teatrze.

— Premiera „Skrzypek na dachu” w Pańskim Teatrze stała się dużym wydarzeniem. Dlaczego wybrał Pan tę sztukę do repertuaru?

— Jest to już trzecia inscenizacja w Polsce. „Skrzypek na dachu” to przede wszystkim przykład, jak fachowo można napisać musical. Tekst i muzyka są po prostu wspaniałe, co jest bez znaczenia przy odbiorze. Realizując ten musical, staraliśmy się zadbać o wszystkie szczegóły

Taka zmiana dobrze robi

Jerzy Gruza specjalnie dla „Echa”

obyczajowości żydowskiej, tak przecież „odległej od naszej”. Duża w tym rola choreografa Jana Szurmiejy i grającego główną rolę Juliusza Bergera.

— Czy jeżeli chodzi o działalność Teatru, ma Pan w planach jakieś wyjazdy krajowe lub zagraniczne?

— Mielśmy dość dużo propozycji, ale jest to niemożliwe. Wyjazd 180-osobowej grupy, to bardzo wysokie koszty. Poza tym nasza scena jest duża i przestronna, a podczas gościnnych występów w innych miastach mamy kłopoty z dostosowaniem scenografii i samym zagranieniem spektaklu na scenach o wiele mniejszych. Efektowne układy choreograficzne giną, ponieważ brak jest miejsca. Musimy również przerobić scenografię, co nie pozostaje bez wpływu na cały spektakl.

— Planuje Pan realizację w Polsce słynnej rock-opery „Jesus Christ Superstar”. Czy nie boi się Pan ryzyka, rock-opera ta była

wystawiana na początku lat 70. i oparta jest na muzyce tamtego okresu.

— Na razie to jeszcze plany, ponieważ nie wiadomo czy otrzymamy dewizy na zakup licencji. Ryzyko na pewno jest, ale myślę, że znalazłoby się wielu chętnych na obejrzenie tej klasyki rockowej.

— Czy nie myślał Pan o zrealizowaniu polskiej rock-opery, lub musicalu rockowego z wykorzystaniem muzyki współczesnych zespołów?

— Taka realizacja wymaga odpowiedniej klasy muzyków. Poza tym nasz system placowy jest tak genialny, że żadna polska grupa rockowa nie zgodzi się na takie marne pieniądze na udział w przedstawieniu. Jest to główna przeszkoda w realizacji tego przedsięwzięcia. System rozliczania w teatrze jest prawie XIX-wieczny.

— Oprócz pracy w teatrze, realizuje Pan programy telewizyjne, filmy, reżyseruje festiwale. Jak

znajduje Pan czas na to wszystko?

— Nie tylko ja, ale prawie wszyscy aktorzy, zmuszeni jesteśmy do dodatkowej pracy, bo przecież trzeba jakoś żyć. Jeżeli jest teatr, którego liczba pracowników wynosi kilkaset osób a pensja dyrektorska 12.000 złotych, to fakty mówią same za siebie.

— Zszedł już z naszych ekranów reżyserowany przez Pana film muzyczny „Alcja”. Czy nie planuje Pan realizacji kolejnego filmu?

— W najbliższych planach jest film „Pierścień i róża”. Mam jednak kłopoty z jego realizacją. Sposób przygotowania filmu muzycznego jest u nas bardzo niefachowy, a poza tym te bezsensowne przepisy. Dla przykładu choreograf, który w filmie muzycznym spełnia główną rolę pracuje za stawki wymyślone chyba 40 lat temu. Poza tym mamy niesamowite dysproporcje: na świecie przy realizacji filmu 60 proc. budżetu przeznaczają na koszty aktorów a w Polsce tylko 2 proc. Chcąc zaangażować znanego aktora, trzeba mu odpowiednią za to zapłacić — tak jest wszędzie, natomiast u nas jeszcze do tego nie dojrzelśmy. Chcąc na przykład zaangażować Fronczewskiego, muszę mu zapłacić za to, że chce u mnie występować, ale to nie dociera do naszych urzędników. Najlepszą ilustracją niech będzie sytuacja, która się kiedyś wydarzyła: Do przedsięwzięcia „Film Polski”, do księgowego zadzwonił Stanisław Dygat — „Dzień dobry, mówi Stanisław Dygat...” na co księgowy: „No i co z tego?”

— A jakie refleksje ma Pan z pobytu w Krakowie?

— Pierwsze spektakle w Tea-

trze im. Słowackiego graliśmy z dużym obciążeniem psychicznym, biorąc pod uwagę narodowy charakter tej sceny i tradycjami, jak również tutejsza publiczność posiadająca dobrze wyrobiony zmysł estetyczny. Ciesze się bardzo, że oba przedstawienia się podobały. Poza tym trzeba wspomnieć, że taki wyjazd do Krakowa, do miasta o tak dużych tradycjach kulturalnych, to dla takiego młodego zespołu aktor-skiego jak w Teatrze Muzycznym, bodźce do dalszej pracy. Zaufaj tylko, że program naszego pobytu był tak dopięty, że ci młodzi ludzie z teatru nie mieli okazji obejrzeć kilku spektakli krakowskich np. „Zbrodnia i kara”, „Kandyd”, „Kur zapiał”. Taka ekskursja po teatrach Krakowa byłaby nam bardzo przydatna.

— Co w najbliższych planach Teatru?

— Planów mamy dużo, jednym z nich jest realizacja wspólnie z Andrzejem Korzyńskim musicalu o planie horroru pt. „Czarna dziura, czyli gwiazdne love story”. Ma to być coś utrzymanego w klimacie słynnego teledysku Michaela Jacksona „Thriller”, oczywiście z duchami i upiorami.

— Jakże jest Pana zawodowe marzenie, coś co by Pan chciał żeby się spełniło?

— Chciałbym, żeby na najbliższy sezon udało mi się zrealizować „My Fair Lady”, z Piotrem Fronczewskim w roli Higginsa. Uwielbiam te sztuki i ten humor. Poza tym chciałbym zrealizować coś polskiego, ale coś co by miało ręce i nogi. Ludzie są bardzo osłuchani i ciężko jest teatrowi konkurować z wiedzą widza.

— Dziękuję za rozmowę.

MARIUSZ LACHOWICZ

Notatki z rejsu

Odra do Szczecina

W czerwcu brałem udział w niecodziennym rejsie: wraz z kilkunastu zespołami artystycznymi oraz grupą dziennikarzy płynęliśmy trzema statkami, pokonując trasę 781 km, Odrą z Gliwic do Szczecina. Notes reporterów napełniał od obserwacji, uwag, zapisów rozmów, odprysków przeczytanych książek. Przeplata się tu historia z teraźniejszością. Fakty i cyfry z refleksjami zgola subiektywnymi.

BARWY ŚLĄSKA

Gliwice. Rynek przed rokiem pieczeniowicie odnowiony, tynki kamienie i ratusza jeszcze kolorowe. Ile czasu trzeba, by nabrały jednolitej ciemnoszarej barwy? Barwy Śląska?

Wczesnie rano ruszamy w drogę. Płyniemy Kanałem Gliwickim. Kapitan Zenon Hinze (50 lat na Wiśle i Odrze) wspomina: — W czterdziestym dziewiątym ta-paliśmy tu karpie, a w samym porcie gliwickim — liny. Ryba była... Skrzupak, sandacz, kłen, Koto Krosna słył bolenie po 7 kilo, a obok elektrowni złowiłem 12,5 kilogramowego suma.

Niedysiejsze śniegi. Dziś Odra bardzo zanieczyszczona. Widać to szczególnie w okolicach Kędzierzyna-Koźla, gdzie znajdują się wielkie zakłady przemysłowe, m. in. Azoty i Blachownia Śląska. Ta ostatnia ma wprawdzie zamknięty obieg wody, ale wokół w powietrzu unoszą się sine chmury cuchnących pyłów, wzdłuż brzegów widać kikuty zamarych drzew. Parę lat temu z Zakładów Azotowych spuszczono jakieś paskudztwo — Odra się paliła, trzeba było wstrzymać ruch na rzece.

JAK ZMIENIANO NAZWĘ KĘDZIERZYN

Jakże złożone są dzieje tych ziem. W XIII wieku Śląsk popadł w zależność od królów czeskich, którymi od 1310 r. byli niemieccy Luksemburgowie, a następnie dynastia Habsburgów, której ziemie te wydarł w 1740 r. Fryderyk II, wcielając je do państwa pruskiego. A potem... Zamiast wywodu historycznego przytoczmy, za E. Osmańczykiem, historię trzykrotnej zmiany nazwy Kędzierzyna. Otóż, z końcem lat dwudziestych XX wieku przemianowano miasto na Kandrzin, umieszczając w podręcznikach szkolnych taką germańską etymologię: „Kiedy zbudowano pierwszą kolej żelazną z Opolą do Raciborza, w połowie drogi zebrał się ludźcie z wioski i widząc powóz bez koni wołali w zdumieniu: — »Kann der ziechen?« (Czy on może ciągnąć?). A siysząc okrzyk ten pasażerowie pociągu nazwali miejscowość Kandrzin”. Po paru latach wycyfrowano tę opowieść z podręczników, bowiem zmieniono (1934) Kandrzin na Heydebreck. Było to nazwisko śląskiego obergruppenführera SA, który jednak w miesiąc po takim uczczeniu został zamordowany w noc długich noży, oskarżony publicznie o homoseksualizm i inne zbrodnie przeciwko III Rzeszy. Skandal był wielki. Miasto Heydebreck powróciło do „niemieckiej” nazwy Kandrzin. Hitler nakazał jednak rehabilitację zastrzelonego jakoby przez omyłkę Heydebrecka i Kędzierzyn po raz wtóry ochrzczono nazwiskiem SA-führera...

HISTORIA STARA I NAJNOWSZA

Bole. Zadbane, schludne, miasto że z pobliskich cementowni spadają na miasto tony pyłów. Wystukując wieczorem telex do „Echa” nie oświadczam nadmienić z niejaką goryczą: „krakowianina uderza panująca tu czystość”.

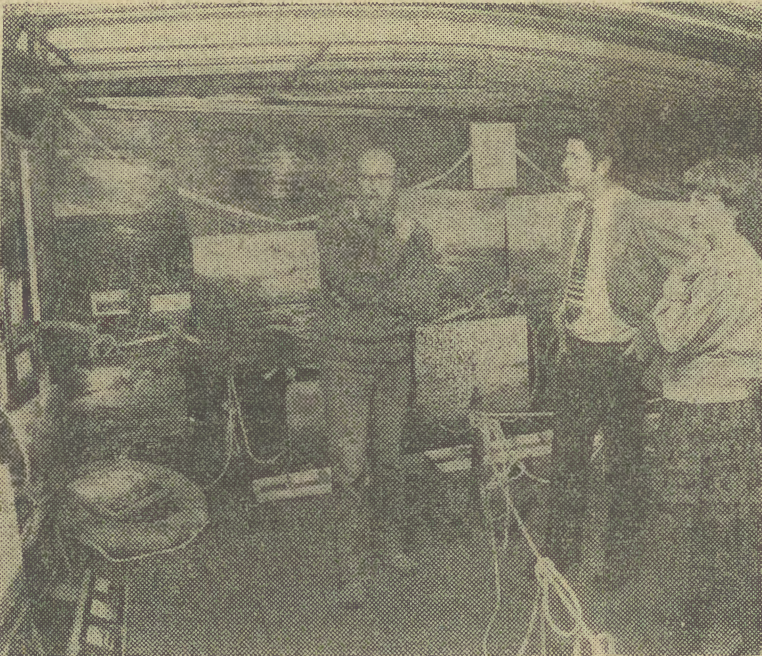
Brzeg. W przyszłym roku otworzy podwoje dla zwiedzających orestaurowane wspaniałe zamczysko Piastów Śląskich (klasa „0”). Przy okazji dowiaduję się o interesującym przykładzie tzw. myślenia perspektywicznego miejscowych: przy tutejszym Technikum Budowlanym utworzono klasę konserwacji zabytków. Tym samym niewielki Brzeg kształci sobie własne kadry konserwatorów. Po pustawych jeszcze salach zamku oprowadza nas dyrektor muzeum Paweł Kozerski. Chociaż od XIV wieku do 1675 r. w mieście rezydowali z przerwami piastowscy książęta linii legnicko-brzeskiej, choć zamek miejscami przypomina mały Wawel (dziedziniec z krużgankami) — miasto dzieliło losy Śląska. W XIV wieku zhołdowane Czechom. Potem pod bezpośrednimi rządami wiedeńskich Habsburgów. Wreszcie zdobyte przez Prusaków. W ciągu wieków skomplikowały się ogromnie stosunki narodowościowe. W Opolu

szczynie procent polskiej ludności rodzimej był znaczny. Ale oto w czterdziestym piątym front zatrzymuje się na Odrze. Obszary przyfrontowe traktowane są przez wojska radzieckie jako część przedwojennej Rzeszy. W miastach nie ma jeszcze administracji polskiej, wszędzie grasują grupy Wehrwulfu, niedobitki SS i Wehrmachtu.

Ostatecznie, przeprowadzona zostanie akcja weryfikacyjna prowadzona pod hasłem „nie chcemy ani jednego Niemca, ale nie oddamy ani jednej duszy polskiej”. Długo dochodzić będzie do konfliktów z ludnością napływową, traktującą pozostałych tu autochtonów jako Niemców.

GORZELNIA WE WSI PSIARY

Wpływamy na teren województwa wrocławskiego. Oławianin Włodzimierz Proć wraca wspom-



W ładowni statku „Sucharski” płynęła z nami... galeria malarstwa marynistycznego Karola Bondarenki z Sosnowca (pierwszy z lewej).

nieniami do czasów bezpośredniego wyzwoleniu: — Trzeba wspomnieć, że wielu ludzi, których wystano z centralnej Polski w celu szerzenia „polskości” na Ziemiach Odzyskanych, sami nie zawsze w tej polskości celowali, a najpilniejszą dla nich czynnością było na terenie powiatu oławskiego uruchomienie gorzelni we wsi Psiary, tak, że od tego momentu na terenie Starostwa Powiatowego stała „dyżurowała” 50-litrowa baryłka spirytusu nie-rektyfikowanego produkcyjnej tej gorzelni. Poza tym, niektórzy z nich, po wyszabrowaniu majątku poniemieckiego na terenie powiatu, opuszczali te ziemie, wywożąc mienie poniemieckie do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. Dopiero po wydaniu przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządzenia o zakazie wywozu cze-gokolwiek z terenu Ziem Odzyskanych bez specjalnego zezwolenia, proceder ten został ukrócony.

„SANTA MARIA”

We Wrocławiu przysiadam się znów do kapitana Hinze i słucham jego opowieści o żegludze na Wiśle i Odrze. — Nie mam miasta rodzinnego, urodziłem się na barce na Wiśle, w 1921. Wówczas większość barek to były pływające domy, w których mieszkali całe rodziny. W trzydziestym szóstym ojciec wziął pożyczkę z banku, 37 tysięcy złotych i zamówił w stoczni gdańskiej nową barkę „Santa Maria” w następnym roku była gotowa do odbioru. W ciągu dwóch lat ojciec zdążył spłacić większość długów. W czasie okupacji barka przestała, tak jak inne, pod zarząd niemiecki. Płynaliśmy wówczas z towarem na zachód aż na Ren, na wschód aż do Kowna. Gdy się ożeniłem, skład załogi był następujący: ojciec sternikiem, ja bosmanem, żona za marynarza. A gdy dzieci podrosły — mieliśmy pomocników. W czterdziestym dziewiątym ojciec zmarł i ja zostałem właścicielem barki. Trzeba było spłacić do końca zaciągnięty dług: 7 tysięcy złotych przedwojennych, czyli około 6 milionów złotych przed wymianą. Ciężko było. Płynaliśmy z rudą do Gli-

wie i z węglem do Szczecina. W pięćdziesiątym pierwszym nastąpiło upaństwowienie barek prywatnych. I tak stałem się etatowym pracownikiem Żegludgi na Odrze. Dalej płynąłem na „Santa Marii” jako sternik. Dostałem mieszkanie we Wrocławiu. Potem barka poszła do kapitalnego remontu, a ja zostałem kapitanem żegludgi śródlądowej. „Santa Maria”? Dotąd istnieje, choć nie pływa: w szczecińskiej bazie kontenerowej służy za magazyn.

NOWE STARE MIASTO

W styczniu 45. hitlerowcy nakazali cywilom opuszczenie miasta i podczas trwającego sześć tygodni oblężenia twierdza Głogów zamieniła się w wielkie cmentarzysko. Stare miasto zostało zrównane z ziemią.

Powstały różne koncepcje zagospodarowania liczącego blisko 40 ha obszaru. Odtworzenie starówki — na podobieństwo warszawskiej — było nierealne, taka inwestycja wielokrotnie przekraczała możliwości finansowe i techniczne miasta i województwa. Jakoś uniknięto stworzenia betonowego osiedla z prefabrykatów. Dopiero teraz przystępuje się do realizacji oryginalnego pomysłu: powstanie tu nowe stare

odrza, podobnie jak i Prus Wschodnich w wyborach 1932/33 Hitler zdobył absolutną większość głosów. Bezpośrednio po wyzwoleniu w całym Krośnie stwierdzono obecność... 136 osób pochodzenia polskiego. Po akcji weryfikacyjnej uzyskały one obywatelstwo polskie. W Ślubicach, dawnym przedmieściu Frankfurtu, nie pozostał ani jeden autochton. Według spisu ludności z 1950 r. ogółem na Ziemiach Zachodnich mieszkało 5,9 mln osób, wśród których połowę stanowili przysiedleńcy z Polski centralnej, a tylko ok. 1/5 osób zamieszkiwała te tereny przed wojną. W jakim stopniu przybyśle, którzy onegdaj przyjeżdżali na „dziki zachód” są dziś naprawdę zintegrowani, czują się naprawdę u siebie?

W Krośnie słyszę: — Obserwujemy, że na wsiach ludzie zaczynają już płoły remontować. Czyli, zapuścili korzenie. — Hm... po 40 latach podpierania kółkiem, prowizorycznego latania dziur... zabrzmiało to jakoś mało krzepiąco. — Trzeba jednak pamiętać — kontynuuje mój rozmówca — że przez wiele lat powojennych atmosfera tymczasowości, niepewności była na tych obszarach niejako ogólnie narzucana. Zbyt wiele dóbr trwałych wywieziono stąd do Polski centralnej. Ot, choćby gazownia w Krośnie: stosunkowo mało zniszczona, można ją było szybko uruchomić ku pożytkowi nowych mieszkańców. Tymczasem, zdemontowane urządzenia powędrowały gdzieś w głąb kraju. Do dziś nie mamy gazowni i w całym mieście używa się wyłącznie gazu z butli.

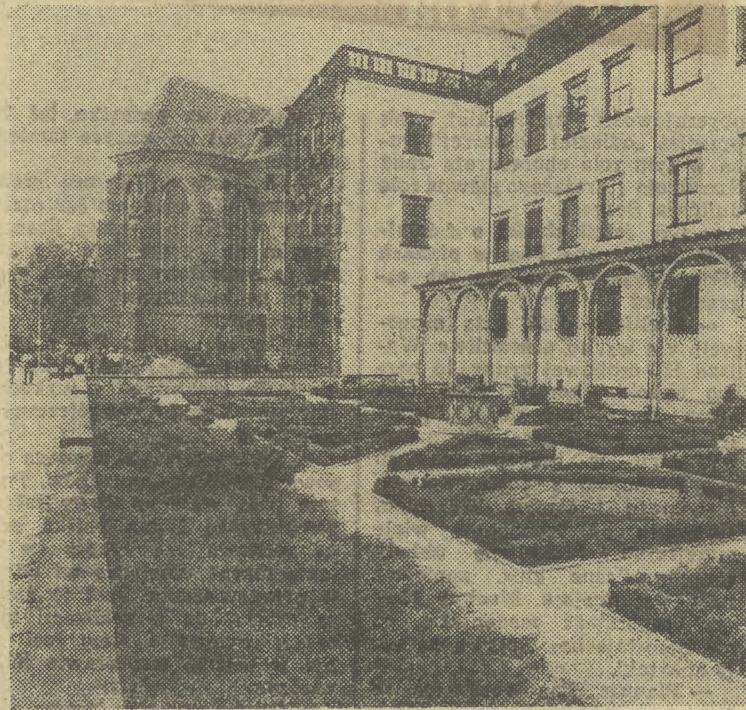
Tę samą myśl rozwija naczelnik Ślubic Wojciech Szczepny: — Jeśli przyjąć, że do pięćdziesiątego szóstego panowała tu atmosfera tymczasowości — to procesy integracyjne zostały opóźnione o, praktycznie, kilkanaście lat. Dopiero stosunkowo niedawno obudziły się lokalne ambicje i aspiracje: spojrzmy na mapę — od paru lat tytuły „mistrza gospodarności” zagarniają niemal wyłącznie właśnie te ziemie, które po-łożone w pasie nadodrzańskim.

*

Pora kończyć notatki. Szczecin. Oglądamy fotografie zrobione tuż po wyzwoleniu: miasto zniszczone w połowie, starówka i port w 90 procentach. Przypominają się inne zdjęcia, pokazywane we Wrocławiu (67 proc. budowli w ruinie), Brzegu (70 proc. zniszczonych), Krośnie (80 proc.). Nawet w Opolu, które mnie tak urzekło — 50 proc. domów było w ruinie. Wreszcie Głogów, o którym przejeżdżający wtedy latem 45 roku reporter napisał, że „jest miastem — widmem”. Porównanie tych zdjęć ze stanem obecnym (z wyjątkiem głogowskiej starówki) lepiej niż suche cyfry i długie wywody ilustruje ogrom pracy włożonej w odbudowę.

Lecz ostatni obraz, który zanotowałem i który utkwił mi głęboko w pamięci, jest zgoła inny: oto przy rozległych Wałach Chrobrego, z zamkiem książąt pomorskich w tle, zacumowała flotylla strzelistych żaglowców. Białe i białoczarne kadłuby, istne góry masztów i lin. Przyplłynęły z okazji rozpoczynających się właśnie Dni Morza. Gdy rozwiną żagle, szczyrowi ładowemu dech w piersi zapiera.

MAREK LOVELL



Brzeg. Już niedługo otworzy podwoje dla zwiedzających zamek Piastów Śląskich (zabytek klasy „0”).



Przy Wałach Chrobrego zacumowała flotylla żaglowców.

Fot.: PIOTR LEPSZY

Cwiczenia pod równoważnią

Wiara i wierność

Czytelnicy znają niewątpliwie i lubią Philipa Marlowe, romantycznego samotnego detektywa, który wędruje po zakamarkach i trotuarach kalifornijskiego wybrzeża, wymierzając sprawiedliwość coraz bardziej zbraknemu światu. Raymond Chandler, niezgający już pisarz amerykański, najwybitniejszy bodaj przedstawiciel tzw. czarnej powieści kryminalnej, stworzył postać niezwykłą. Jego bohater pokiereszowany w walce z władzą, z wielkimi pieniędzmi, z gangami handlującymi narkotykami, szesnastoletnimi dziewczynkami, szuka zaginionych osób, tropi prawdę i choć nie a nie nie wierzy w sens swojego samotnictwa, swojej walki, pozostaje sobie wierny.

Marlowe, o paradoksie, podejmuje się wszystkich tych zajęć dla pieniędzy. Jest najemnikiem. Ale najemnikiem szlachetnym, stojącym na straży sprawiedliwości, więcej — nie podejmującym się żadnych czynności, o ile one byłyby z nią w sprzeczności. To wymaga czasem naruszenia prawa, ale Marlowe nie ma złudzeń, wie, komu prawo służy i w imię tak zwanych imponderabilii gotów jest to prawo czasem łamać.

Od czasu, kiedy Chandler stworzył postać swego bohatera, którego specjalnością są kłopoty, minęło już sporo czasu, a wraz z nim zmieniły się reguły gry. Najemnik dziś, to nie to samo co najemnik wtedy. Najemnik dziś kojarzy się nam raczej z płatnym mordercą, z wykonawcą poleceń, których zleceniodawca brzydzi się lub w najlepszym wypadku uważa za zło konieczne, nie chcąc osobiście brukać sobie nimi rąk. Od najemnika wymaga się dziś przynajmniej dwóch cech: po pierwsze fachowości i bezwzględności wykonania polecenia, a po drugie milczenie w wypadku wpadki. Zleceniodawca musi bowiem pozostać nieznanym. Takie są reguły gry i tylko tacy najemnicy mają powodzenie. Literatura zresztą i film mają w ukształtowaniu tego obrazu nadal swój spory udział, że wspomnę choćby słynną powieść Fryderyka Forsytha „Szakal” czy głośny film Coppoli „Ojciec chrzestny”.

Ale to są sprawy odległe od nas, na swój sposób egzotyczne — socjalizm bowiem od tych meandrow życia potrafił się uchronić, tworząc reguły gry znacznie jednak czystsze, mniej okrutne, bardziej ludzkie. Nie znaczy to jednak, że ludzie automatycznie stali się lepsi, że dla wykonania tzw. brudnej roboty nie można u nas znaleźć facetów, którym obojętne jest: co robią, dla których za to najważniejsze jest: dla kogo i za ile.

Przykładów nie będzie. Obojętuje u nas prawo prasowe, i choć nie w każdym punkcie budzi ono mój zachwyt, generalnie uważam, że ma ono sens zarówno dla nas jak i przyszłości. Kształtuje po prostu pewną obywatelstwo, w ramach których nie pyta się kobiety w wywiadzie: ile ma lat?, nie zagłada się facetowi do rozporka, w jakimś sensie szanuje się przeciwników, po to między innymi, by zachować szacunek dla siebie. Są to ramy niewygodne momentami, ale słuszne. Na tyle słuszne, że ich przekraczanie budzi już dość powszechny niesmak, a ewentualne odchylenia nie znajdują społecznej aprobaty. I do-brze. I niech tak właśnie pozostanie.

STEFAN CIEPŁY

„Witam Marylę ta książka jak pierwsza świadoma wiosna”

Habent sua fata libelli — Książki mają swoją historię. To zdanie powiedzenie potwierdziło się raz jeszcze. Bo z tym egzemplarzem „Wrzósów” nie wszystko było, wbrew pozorom, tak proste i pewne. Wiadomo, że zgodnie z wolą typografii J. Kuglina jeden z pięciu egzemplarzy tego prywatnego druku winien był znajdować się w Bibliotece Jagiellońskiej z prawem udostępnienia dopiero w 1985 r. Ale w wydanej niedawno książce K. Kolińskiej „Emil i Maryla” znajduje się tekst grypsu Maryli Stachelskiej z domu Wrzosek do autora — E. Zegadłowicza. Pisany w więzieniu częstochowskim 26. XII. 1940 roku nie zastał już adresata przy życiu.

„Mam do Ciebie prośbę, — pisała Maryla — byś zatroszczył się o mój egzemplarz „Wrzósów”, który przed wojną, blisko dwa lata temu wysłany był przez Jasnorożewską Mortkowiczową. Pisałam do Mort, przed rokiem kartkę, zwrócono mi ją z dopiskiem, że adresatka się wypręła. II egz. Bibl. Jag. był w mej sekrécie. Jeśli tamten zginie, ten sobie zatrzymam.”

Z tej informacji wynikało, że jeśli „Wrzósów” trafiły do Biblioteki to nie wkrótce po wydrukowaniu w 1935 roku, lecz znacznie później. Tak też się stało.

Okazało się, że „Wrzósów” przeżył. Został w Bibliotece Jagiellońskiej w październiku 1947 r. jedna z siostrzy nieżyjącej już Maryli p. Anna Stachurska z Wrocławia. Z tego opóźnienia i wojennej zawieruchy tak cenne dla E. Zegadłowicza, jego ukochanej i innych bliskich mu osób, wynikiły dla jagiellońskiej „Wrzósów” miłe i niemiłe niespodzianki, o których poniżej.

Los egzemplarza Maryli jest nieznanym. Ale całostronicową wierszowaną dedykację, którą jej wpisał autor znany dzięki Maryli, która przepisała dedykację na bibliotecznym egzemplarzu. Podpisana imieniem Mil (Emil) posiada ona datę „31. XII. 1935 r. Gorzeń Górny, 11. I. 1936 r. Kraków” i adnotację „Z własnego egzemplarza — na tym przeznaczonym dla Biblioteki Jagiellońskiej przepisała Maryla”. Ona też przy nosie bibliofilskiej „Egzemplarz nr 3” dopisała słowa „Biblioteki Jagiellońskiej”. To miła niespodzianka. Ale...

J. Kuglin swe druki opatrzył greckim słowem „eu ploi” — niech szczęśliwie żeglują. I ta książka dopłynęła szczęśliwie do miejsca przeznaczenia, lecz nie ominęły jej burze. Ogłędziny wykazały brak dwóch z ośmiu rysunków Maryli zdobiących ten tom wierszy. W pierwszym wypadku ktoś zdradził wkładając w miejsce rysunku gazetową ilustrację i wyskrobując dla niepoznaki podpis autentycznego rysunku umieszczony na odwrocie karty. W drugim „zniknął” rysunek z całą kartą wraz (prawdopodobnie) z drugą zawierającą wiersze. Ślady niszczycielskiej działalności poznał też po uszkodzonych zszyciach kart. Ponadto widać ślady „pracy”. Ktoś przekreślał ółwkiem (na szczęście lekko) fragmenty wierszy widocznie nie przypadał na gustu, inne zaś zakreślał na marginesie. Ktoś próbował numerować poemat.

Ale, by wrócić do rzeczy przyjemnych, jest też inna miła niespodzianka, a nawet mała rewelacja, choć nie całkiem w artystycznym stylu Maryli. Na odwrocie karty tytułowej znajdujemy, okolone rysunkiem, jej zdjęcie z E. Zegadłowiczem oraz również wklejony rękopis.

Nadszedł Twój list — To wiosna
została —
— do dziś się jego zgłoski złocą —
wieszty Two oczy, oczy, usta
jak słońce ponad moją nocą —

Wszędzie i trwa i trwać tak będzie
choć chmury mroczą szlak

daleki —
bo jesteś ze mną zawsze,

wszędzie —
przez dni, przez życie i przez

wieki!
Gorzeń Górny 25 III 38 r. Twój Mil

Poezja i prawda... Gdy E. Zegadłowicz wpisywał Maryli dedykację parę lat wcześniej, zakończył ją słowami: „przeło Cię witam Marylę, tą książką jak pierwszą świadomą wiosną”. Tak, wtedy to był czas wielkich uczuć. Lecz w roku 1938 poetycki list przypominał pierwszy, jeszcze listowny, kontakt i mówiący o wiecznym związku był w istocie pożegnaniem miłości, z której wyrósł „Wrzósów” i pięknym epilogiem tego tomu wierszy. W tym czasie bowiem na scenę życia Emila Zegadłowicza wkracza już Maria Koszyca.

KRZYSZTOF GACEK

WACŁAW GABERLE

Prasa — czyli druk periodyczny — narodziła się pod koniec XV wieku, gdy Austriak Michel Aitzing wpadł na pomysł wydawania z okazji targów we Frankfurcie, odbywanych dwa razy do roku — na jesieni i na wiosnę — sprawozdań z wypadków bieżących. W 1597 r. wydawca florencki, Gigli, publikował co tydzień wiadomości dotyczące handlu, które sprzedawano za dobrą monetę zwaną „gazette” stąd potem nazwa „gazeta” dla pism wydawanych regularnie — co tydzień, kilka razy w tygodniu, co dziennie.

Na początku XVII wieku w kilku miastach Europy, głównie w Antwerpii, Amsterdamie, Berlinie, Wiedniu, Augsburgu pojawiły się pierwsze tygodniki. W 1631 roku taki tygodnik zaczyna być wydawany w stolicy Francji, w Paryżu. Poprzedził go rocznik „Le Mercure Francais” oraz inny tygodnik-efemeryda („Nouvelles Ordinaires de Divers Androis” — w wolnym tłumaczeniu „Zwykłe wiadomości z różnych zakątków”). Tym nowym tygodnikiem była „Gazette de France” (Gazeta Francji), wydawana przez doktora (medycyny) Teofrasta Renaudot. Wedle dzisiejszych standar-

Warto pamiętać

Miłe złego początki

dów prasowych była to gazeta szczupła objętościowo — raz na tydzień cztery strony, potem stron osiem. Mimo swej niewielkiej objętości była ważnym instrumentem nowoczesnego stylu uprawiania polityki stworzonego przez słynnego kardynała Richelieu.

Wierzył on, że polityka wymaga nie tylko odwrotowania się do siły, lecz także — a może przede wszystkim — do propagandy, przekonywania. Toteż wiele własnego wysiłku, jak i pieniędzy — własnych i rządowych — wkładał w udoskonalenie aparatu propagandy. Był niewątpliwie prekursorem wielkich, choć niestawne pamięci propagandystów XX wieku. Jak wspomina Mateusz de Morgues, zdolny pisarz i teolog, który długo służył Richelieu zanim stał się jego zaciekłym wrogiem: „Kardynał... rozkazywał sporządzać teksty dla drukarzy oraz ogłaszać nowiny... w takiej formie, jaką chciał umówić publiczności, z nakazywanymi przezeń przekreśleniami”.

Toteż kardynał od razu skorzystał z wynalazku doktora Renaudot, zapewniającego „ogłaszanie nowin w formie, jaką chciał umówić publiczności”. Zapewnił popieraną przezeń gazetę znakomitych współpracowników, pisywał do niej nie tylko kardynał, lecz i sam król. Ludwik XIII. Królewskie artykułyki dotyczyły najczęściej spraw wojennych, przyjęć ambasadorów itp., lecz niekiedy nawet jego kłopotów osobistych z żoną, co po jego śmierci wywołało gwałtowną reakcję wdowy Anny Austriackiej, która stała się wówczas regentką. Doktor Renaudot bronił się twierdząc, że był jedynie kancelistą, nie autorem tekstów. Od początku dziejów prasy spotykamy się więc z sytuacją, że autor i redaktor to nie zawsze ci sami ludzie.

Richelieu zamieszczał w „Gazette” artykuły dotyczące spraw międzynarodowych i stosunków politycznych. Jak delikatna była to materia niech świadczy fakt, iż w pierwszych pięciu numerach tygodnika nie było ani jednej wiadomości dotyczącej Francji — tak ścisła była wówczas cenzura kardynalska. Dopiero później sam kardynał i jego najbardziej zaufani współpracownicy zaczęli pisać o polityce wewnętrznej. A jak pisał, ilustruje najlepiej taka oto wiadomość: „Dnia 11 października 1642 roku Król przybył do Fontainebleau i tam nocował. Tam też udał się z Nemours dwa dni później, Kardynał-Diuk (czyli Richelieu). Nie jestem w stanie opisać wam tego dobrego przyjęcia, jakie mu przygotował Jego Królewska Mość, ani tych czułych uczuć, które u niego wzbudziło całkowite wyzdrowienie jego ministra (czyli Richelieu)”.

Pomniemy tutaj, że jest to typowa wiadomość zwana „dworską” („Najjaśniejszy Pan przyjął, Najjaśniejszy Pan oświadczył, Najjaśniejszy Pan przybył” itp.). Także użyte słownictwo razić może szlachetnością i natrętnym pochlebstwem (w tym fragmencie i tak umiarkowane), jak na XVII-wieczne zwyczaj. Warto wszakże dodać, że w tym okresie stosunki między królem i kardynałem były jak najgorsze, w kilka dni potem kardynał złożył — kolejny raz — swoją dymisję. Co więcej, informacja zawarta w notatce o zdrowiu Jego Eminencji Richelieu była całkowicie mylna — w dniu 4 grudnia 1642 roku, a więc w siedem tygodni po oficjalnym ogłoszeniu swego „całkowitego wyzdrowienia” kardynał zmarł.

Okazuje się, że gazeta doktora Renaudota zapoczątkowała protokolarną praktykę dziennikarską: wiadomość o „szczerej i otwartej wymianie poglądów” informuje o ostrej kłótni mężów stanu, a „całkowite wyzdrowienie” powiadamia czasem, że operacja się udała, choć pacjent zmarł.

TOMASZ GOBAN-KLAS

„Jutrzenka” w Słomnikach

W 1963 roku rozpoczęła pracę w szkole podstawowej w Słomnikach Aniela Małgorzata Sośnicka. Wkrótce też zaczęła realizować swą życiową pasję — zorganizowanie szkolnego chóru. I tak już od 22 lat toczy się śpiewające życie słomnickiej młodzieży. Najstarsi z chórzystów pozakładali już własne rodziny, niektórzy uczą w słomnickiej szkole, inni ułożyli sobie życie z dala od rodzinnego miasteczka. Chętnie jednak wracają pamięcią do szkolnych lat, które dały im coś, czego nie sposób osiągnąć w zwykłej szkole podstawowej. Odwołamy się tu może do wpisu, jakiemu dokonała w kronice chóru Maryla Łapińska, która za szkolnych czasów nazywała się Zmigrodzka: „Dawniej mało interesowałam się muzyką poważną, a teraz jest raczej odwrotnie. Nie chcę niczego przeceniać, ani też zbyt chwalić, ale moje zainteresowania muzyczne zaczęły się właśnie od śpiewania w chórze... a było to aż 14 lat temu. Od tego czasu tak wiele się zmieniło... Wysłałam za mąż, podjęłam pracę zawodową. Mam troje dzieci. Dziś właśnie przyszedł z córeczką Olenką, która rozpoczyna naukę w szkole na inaugurację roku i powitał nas... nasz szkolny chór... Bardzo się wzruszyłam...”

Dziś słomnicka „Jutrzenka” odnosi sukcesy, znana jest w środowisku muzycznym.

Chór szkolny ma swoje nieubłagane prawa, jego członkowie po trzech, najwyżej czterech latach odchodzą. Praktycznie co roku wymienia się około jednej trzeciej sześćdziesięciosobowego dziś zespołu. Od września trzeba więc rozpoczynać pracę na nowo. Dziś jest to o wiele łatwiejsze, niż wtedy, w połowie lat sześćdziesiątych. Ale ciągłość pracy jest konieczna. Gdy przyszły sukcesy, dyrygentka postanowiła zrobić kilkutygodniową przerwę. Potem okazało się, że zajęcia trzeba zaczynać praktycznie od początku. Nigdy więc więcej nie powtórzyła już tego błędu. Przerwa wakacyjna jest jedyną w działalności „Jutrzenki”.

Przez wiele lat słomnicki chór nie wychodził poza powiatowe opłotki. Zresztą i w nie wejść nie było łatwo. Kronika, której prowadzenie rozpoczęło 22 października 1967 r., w dniu oddania do użytku nowego gmachu szkoły, początkowo odnotowuje tylko szkolne uroczystości. Występy w powiatowym wówczas Miechowie, to był szczyt marzeń.

Uporczywa praca zaczęła w końcu dawać efekty. Choć chór co roku był inny, to przecież był wciąż tym samym chórem prowadzonym przez Anielę Małgorzatę już nie Sośnicką, a Korkosową. 11 lat trzeba było czekać na pierwsze zaproszenia, ale potem tych zaproszeń zaczęło być coraz więcej. Reforma podziału administracyjnego kraju z czerwca 1975 r. spowodowała, że urwały się związki Słomnik z Miechovem. Te miasta znalazły się w dwóch różnych województwach. „Jutrzenka” zaczęła bywać w Krakowie. 25 maja 1976 r. wzięła udział w Wojewódzkim Konkursie Zespołów Artystycznych Szkół Podstawowych, który odbył się w nowohuckiej

Szkole nr 80. Od tego czasu regularnie słomnicki śpiewacy uczestniczą w wojewódzkich konkursach szkolnych zespołów artystycznych, odbywających się corocznie. Efekty — cztery pierwsze miejsca, jedno drugie.

Nazwa słomnickiego chóru zaczęła pojawiać się w prasie, na afiszach zapowiadających koncerty. Aniela Małgorzata Korkosz zaczęła ze swymi podopiecznymi przemierzać kraj. Ale to już „Jutrzenki” dzieje najnowsze. Zaledwie przed trzema laty wyruszone na pierwszą wycieczkę do Zakopanego, a dziś słomnicki chórzyści mogą już wspominać występy w Warszawie, na Śląsku, w Międzyzdrojach. Oyblin w NRD i wielu innych miejscowościach.

30 października 1983 r. słomnicka młodzież miała okazję po raz pierwszy zaśpiewać w Filharmonii. Nic dziwnego, że data ta na trwałe wryła się w pamięć chórzystów, którzy mieli zaszczyt wziąć udział w eliminacjach VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej. W finałach, wspaniale zorganizowanych w Gliwicach, Rybniku, Katowicach i innych miastach Śląska zespół zajął drugie miejsce w swej kategorii. A przecież jesienią to czas dla szkolnego chóru wyjątkowo niedogodny, czas w którym po wakacyjnej przerwie rozpoczyna się pracę, w sporej części, z nowym zespołem.

Małgorzata Korkosz podkreśla, że występy na konkursach, festiwalach to jakby mniej ważny nurt działalności. Ważniejsze są koncerty, na których nie ma jury, klasyfikacji ocen. Stąd tak miłe wspomnienia wiążą się z ubiegłorocznym występem na imprezie zorganizowanej dla uczczenia 40-lecia PRL w Mogilanych.

Najwspanialszym jednak przeżyciem dla chórzystów ze Słomnik był udział w XIX Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach. Atrakcją większą niż dla poprzedników był występ w finałach III Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych w Warszawie, w 1983. W Warszawie chór zajął czwarte miejsce. Między-

zdroje jednak to okazja poznania ludzi z całej Europy rozmiłowanych w śpiewaniu, to jakby wejście chóru na jeszcze większe, już międzynarodowe forum.

W mieszkaniu pani Korkosz posłuchać można nagrań z tego festiwalu, zapowiedzi występu chóru z 5-tysięcznego podkrakowskiego miasteczka. Zresztą taśmotka „Jutrzenki” jest coraz bogatsza, w kronice chóru odnotowano już ponad 200 występów tych na konkursach, festiwalach i tych najważniejszych — dla ludzi.

Gdy byłem ostatnio w Słomnikach rzuciła mi się w oczy mała-miasteczkowa „beznadziejność, brak perspektyw, tej miejscowości. Potem spotkałem Anielę Małgorzatę Korkosową, która udowodniła, że z tym brakiem perspektyw to gruba przesada. Trzeba tylko bardzo mocno chcieć coś zrobić i mieć wystarczająco dużo cierpliwości. Sukcesy w końcu przyjdą. I nie jest ważne miejsce zajęte na kolejnym konkursie, najważniejsze jest to, że młodzi słomnickianie dzięki chórowi mają okazję zetknąć się ze światem muzyki i wielkim światem, że kilkunastolatki swobodnie czują się na scenach i estradach gmachów, których progów nigdy nie przekroczyli ich ojcowie. I nie ważne, że przed laty zlikwidowano w Słomnikach szkołę muzyczną, że raczkują tam obecnie dopiero filia ogniska muzycznego z Proszowic, usilną pracą można z tej niewielkiej przecież gromady uczniów miejscowej szkoły stworzyć trzygłosowy chór obrastający w tradycję i sukcesy. I okazuje się, nagle, że niechęć młodzieży do pracy społecznej, że brak kontaktu z rodzicami, to łatwy do rozbicia mit. Przecież rodzice własnymi siłami szli pierwsze kostiumy, ich wydatna pomoc zapewniła przetrwanie w najtrudniejszych chwilach. I dziś, już inni, młodszy rodzice z dumą słuchają opowieści dzieci o eskapadach po kraju. A przecież o szanse przeżywania wspaniałej przygody, chodzi w „Jutrzence” najbardziej.

KRZYSZTOF GACEK

WACŁAW GABERLE

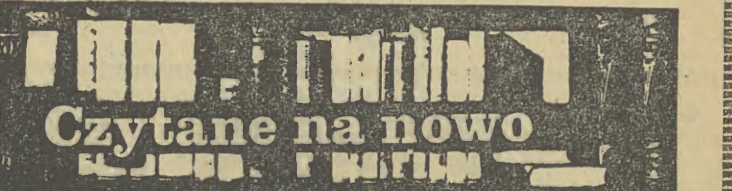
Powieść o państwie

kolorytu, bohaterów historycznych itp., ale kładła nacisk na wątki romansowe, atrakcyjność i „egzotykę” akcji.

Np. Sienkiewicz, autor „Potopu” otrzymał od wziętego społeczeństwa Obłegorek, zaś od Akademii Szwedzkiej Nagrodę Nobla. „Faraon” nie od razu, a w każdym razie nie przez wszystkich został zrozumiany w całej głębi i bogactwie powieści historycznej, a więc poruszającej problemy uniwersalne, istotne w różnych epokach. Na dokładkę pozytywista Prus zrezygnował z małowartości fabularnej, choć jego utwór czyta się z nie słabym zainteresowaniem. Bohaterem jest młody faraon Ramzes XIII, o którym historia przekazała nam stosunkowo niewiele, ale naprawdę

idzie o funkcjonowanie państwa i polityki w kraju szarpanym niepokojami i chorem, jakim był Egipt ówczesny.

W wizji Prusa społeczeństwo i państwo było to organizm podobny do przyrodniczego, gdzie harmonia całości miała warunkować szczęście jednostek, i odwrotnie, a gwarantem sukcesu powinien być wspólny cel, łączący wszystkie grupy i klasy. Rzeczywistość zaprzeczala temu. Młody władca chce polepszyć sytuację swojego kraju, ale poniesie klęskę, zaś Egipt przeżyje poważny wstrząs, z którego będzie go ratował oponent władcy — Herhor, polityk nastawiony pragmatycznie, chłodny gracz, który wyżej ceni walory rozumu, niż porwy serca. To on wykorzystuje przekazaną mu —



a zlekceważoną przez faraona — wiadomość o nadchodzącym zażenieniu Sionica, a potem w znacznej mierze zrealizuje program Ramzesa XIII, zbierając płon jego „szaleństwa”, które poruszyło zastały i przyniesiony przez rozrastającą się kaskadę urzędniczą i kapiańską kraj. Zwycięży interes państwa, miazdzący jednostkę, czego nie docenił młody władca.

Interpretatorzy „Faraona” nie bez racji twierdzą, że było to ukryte przesłanie uczestnika Powstania 1863 r. — Aleksandra Głowackiego — dla narastających sił rewolucyjnych, co odrzucały popowstańcowa frustracja pokolenia,

które (jak pisał Stanisław Brzozowski), „zgwałciło własną duszę”, rezygnując z wielkich ideałów i programów na rzecz „pracy organicznej”. A przecież z drugiej strony pisarz opowiadał się za nią, był przeciwny działaniom poddanym wyłącznie emocjom i żywiołowi, zaś państwo, którego naród polski był pozbawiony, uważał za niezbędny warunek rozwoju.

Warto podumać nad książką znakomitego pisarza i wielkiego patriotę, mianowanego nie-rzadko sprzecznymi, ale starającego się myśleć samodzielnie.

JAN PIESZCZACHOWICZ

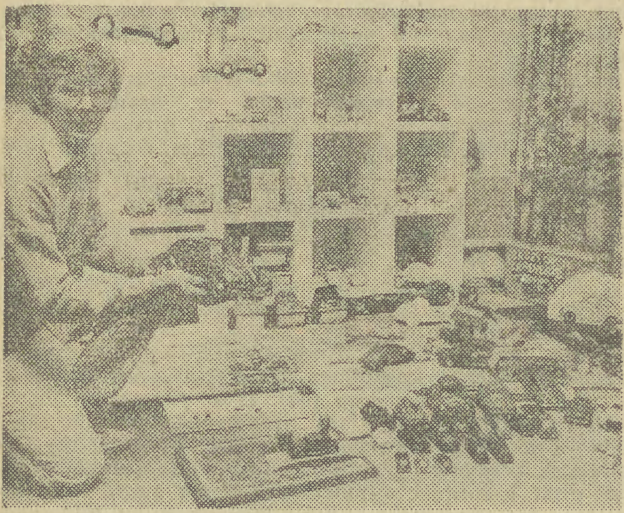
KOLEKCJONEROW

Czegóż to ludzie nie zbierają... W niewielkim kanadyjskim miasteczku Watson-Lake istnieje np. klub kolekcjonerów znaków drogowych i drogowych wskazów. W ciągu blisko 45 lat zgromadzono tam ponad 5 tysięcy eksponatów z całego niemal świata. Inne komunikacyjne hobby ma Frantisek Lir z

Czechosłowacji, który zbiera... traktory. Przy czym większość z kilkudziesięciu starych pojazdów jest na chodzie. Jeszcze inną pasję związaną tematycznie z motoryzacją ma 40-letni Klaus Moritz z

Wolfsburga w RFN. Zbiera bowiem wszelkie maskotki, miniaturowe zabawki, a także jak widać ze zdjęcia przedmioty „domowego użytku” związane z popularnymi „garbusami” czyli volkswagenami. W swojej kolekcji Klaus Moritz ma ponad 800 miniaturowych volkswagenów, które (na zdjęciu) zajmują mu większą część pokoju. Motoryzacja jako temat zbiorów miniaturowych samochodów czy motocykli jest z pewnością jedną z najpopularniejszych wśród kolekcjonerów. Potwierdzeniem tego są choćby stale rosnące obroty firm produkujących znane i u nas „matchboxy” czyli modele starych i współczesnych samochodów, motocykli czy lokomotyw. Miłośnikom starych i rzadkich okazów motoryzacji warto przy okazji polecić muzeum komunikacji, które mieści się w Dreźnie. Zawiera ono tak rzadkie eksponaty, jak choćby pierwszy na świecie napędzany benzyną samochód z 1885 roku, samochody napędzane parą, pierwsze „mercedesy”, najstarsze motocykle czy tramwaje.

WITOLD GRZYBOWSKI



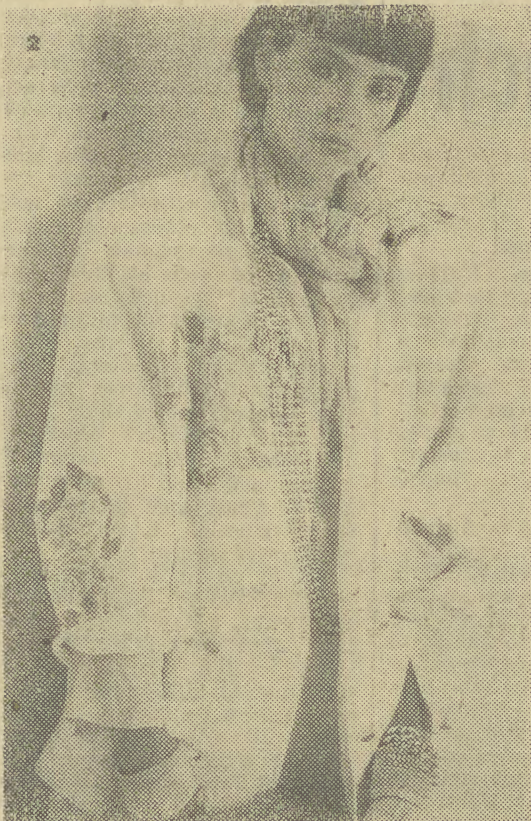
Marynarki. Sfieminizowane, kolorowe, drukowane we wzory, bardzo różniące się od znanych nam z poprzednich sezonów marynarek. Nie są tak bardzo przerysowane, mimo obszerności zachowują właściwe proporcje. Bardzo kobiece.

Na zdjęciach trzy różne przykłady. Zdjęcie 1. Klasyczna marynarka w duża czarno-białą szarą kratę. Ramiona podkreślone poduszkami. Noszone ze spodniami białymi w czarną kratę. Pod marynarką warstwowo — biała koszula wypuszczona na spodnie, wyglądająca spod czarnego lekkiego sweterka.

Zdjęcie 2. Całość w zupełnie innym charakterze. Ma-



MODA



rynarka z grubego bawełnianego półtka, drukowanego w pastelowe róże. Kolory — biel, bładoniebieski, rozbielony fiolet.

Zdjęcie 3. To jest ta najnowsza smokingowa marynarka (zwróćcie uwagę na kłapy), materiał drukowany, kolory niebiesko-pomarańczowy, białe tło

BOŻENA SIWECKA

BOJE I ĆMOJE

Pijak na śniegu

(Z nasłuchu libacji)

Bzdrynk! Drodzy goście. Kompetentny minister uznał za potrzebne wydanie zarządzenia „W sprawie zasad i trybu postępowania w razie wnoszenia napojów alkoholowych na tereny objęte zakazem ich wnoszenia”. Większa władza poucza mniejszą co robić, gdy jakiś trunksowy obywatel spróbuje przemycić pół basa do fabryki lub na stadion.

No to cyk, bo szkło się męczy...

Opierając się na ministerialnych wytycznych przedstawimy pokrótce ten tryb w pytaniach i odpowiedziach.

Jan Sebastian BACH!

1) Czy do depozytu można przyjmować napoje alkoholowe w oryginalnych naczyniach otwartych? Nie, tylko w „oryginalnych naczyniach zamkniętych”.

2) Co się wydaje osobie, która przekazała napój do depozytu? Wydaje się „pokwitowanie wyszczególniające ilość, rodzaj i gatunek alkoholu, uiszczoną opłatę oraz pouczenie o terminie odebrania depozytu i skutkach niedotrzymania tego terminu. Pokwitowanie stanowi druk ścisłego zachowania oraz jest oznaczone kolejnym numerem, który jednocześnie umieszcza się na naczyniu. Pokwitowanie sporządza się w dwóch egzemplarzach (...);

3) Jaki jest związek między opłatą a naczyniem? „100 zł za jedno naczynie”.

Chłubiłem bo usniem!

4) Czego można się domagać w przypadku nieodebrania napoju z depozytu w terminie 5 dni? „...jedynie zwrotu pieniędzy w kwocie odpowiadającej wartości przechowywanego napoju alkoholowego, pomniejszonej o kwotę stanowiącą należność przechowawcy z tytułu opłat za przechowanie”.

Tup, tup, tup, tam, tam, tam — pijmy zdrowie naszych dam! W następnych punktach zarządzenia mowa jest o komisijnym niszczeniu napojów nie odebranych w terminie ewidencjach, protokołach, organizacji odpowiednich warunków przechowywania napojów w depozycie, pożytecznych celach, na które mają być kierowane pobrane i zewidencjonowane opłaty itd. itp. Nie wystarczyłoby wyłać zawartość półlitrowki do zlewu, a złotówki uzyskane ze spieniężenia butelek przeznaczyć na Dom Dziecka? Widać nie.

No to siup w głupi dziób! Szanowni uczestnicy naszej libacji! Podobno język jest odbiciem świadomości ludzi i narodów. Eskimosi używają kilkunastu określeń śniegu, ponieważ śniegiem, na śniegu i ze śniegu żyją. Policzmy synonimy słowa: PIJANY istniejące w języku polskim. Wstawiony, urnięty, pod dobrą datą zabzdryngolony, nietrzeźwy, spity, zapruty, ululany, podchmielony, chodzący na rękach, strzelony, chwycony, schłany, zawalony, zalany, zawiarty, zaproszony, pod muchą, zaprany, zaoiliwiony, wyścięty. Jaki stąd wniosek? Czy produkcja aktów prawnych można wpłynąć na społeczną świadomość? Co by się stało gdyby Polak z Eskimosem rozmawiali o pijaku leżącym na śniegu?

Zdróweczko! Na drugą nóżkę! Na trzecią rączkę! Jeszcze po kropelce! Łykniem bo odwyknem! Pijem aż oślepnem! W wasze ręce perswadu...

ADAM RYMONT

„Swingbo” — oto nowa wersja skate-boardu (deski na wrotkach) — można jej używać zamiast nart zjazdowych; zamiast kółek do deski przy-mocowane są bowiem dwie niewielkie, krótkie narty.

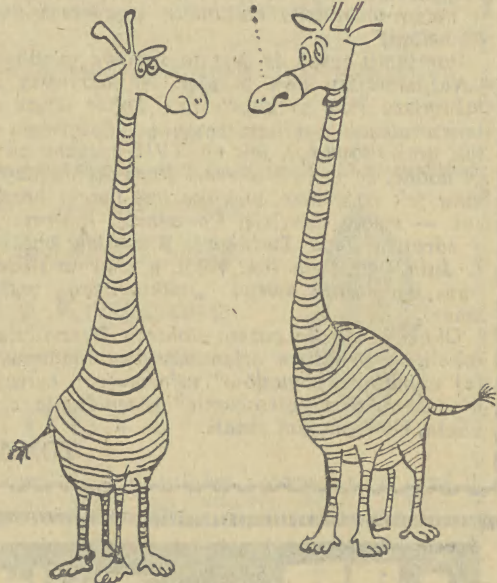
Przedstawiciel firmy „Barrier Science and Technology” oświadczył, iż opracowano nieszkodliwy dla ludzi preparat, który radykalnie usuwa domowe owady i insekty. Preparat można nanosić, jak zwykłą farbę, na powierzchnię mebli. Po kilku godzinach „farba” wysycha, zaś zawarte w niej kryształki trucizny krzepną na powierzchni. Insekty przechodząc po „pomalowanej” powierzchni zabierają ze sobą truciznę i giną.

W Japonii modny jest obecnie wygląd europejski w związku z czym coraz lepiej prosperują gabinety operacji plastycznej polecające „perkaty nos za 1200 dolarów”, „europejskie oczy” za 800 dolarów czy „owalną twarz” za 1200 dol.

(Wi-Gr)

Czuje, że za 5 godzin będę wymiotować...

Made by Olo
Czyli
Pyszniki
Aleksandra
Sroczynskiego



MEDYCYNA I MY

200 wirusów zwykłego kataru

Jest rzeczą wręcz zadziwiającą, że mimo całego ogromnego postępu medycyny i farmakologii, nikt dotąd nie odkrył radykalnego środka, likwidującego szybko i skutecznie zwykły katar. A próbowano już najróżniejszych sposobów. Hipokrates zalecał puszczanie krwi, a Pliniusz Starszy całkiem serio przypisywał poculować mysz w pyszczek... Równie „naukowe” są i niektóre dzisiejsze zalecenia: zjeść trochę czosnku lub cebuli, przepuścić przez siebie prąd, napić się gorącego soku cytrynowego itp.

Czy można liczyć na to, że pewnego pięknego dnia jakaś szczepionka uwolni nas raz na zawsze od kataru? Jak się wydaje, nie nastąpi to szybko. Ustalono, że wywołuje go przeszło 200 odmian wirusów.

Szczepionkę więc na razie nie będzie. Ale naukowcy szukają jakiegoś radykalnego lekarstwa. Czy go znajdą czas pokaże. (gk)

Dawne wyroby ceramiczne z Muzeum Topkapi ukazano na 4 znaczkach Turcji.
Herby barytyjskiej królewskiej marynarki prezentuje emisja 4 znaczków Gibraltaru.
Piękny sukces odniósł krakowski filatelista Rudolf Koliba na wystawie filatelistycznej w Nowym Sączu, zorganizowanej z okazji 40-lecia Wojsk Ochrony Pogranicza. Uzyskał on bowiem za zbiór „Walka narodu polskiego o wolność i socjalizm” Grand Prix i dyplom w randze medalu złotego.

Z myślą o ustrzeżeniu zbieraczy znaczków przed nabywaniem fałszyfków — w PZF działa ok. 20 ekspertów, którzy rozstrzygają wszelkie wątpliwości dotyczące cennych, rzadkich znaczków pocztowych.

Kilka krajów wydało znaczki z okazji Światowego Dnia Ochrony Naturalnego Środowiska.



Dla upamiętnienia 900 rocznicy urodzin księcia Bolesława III Krzywoustego (1085 — 1138) wprowadzono do obiegu ilustrowaną kopertę pocztową z wydrukowanym znaczkiem wartości 10 zł, na którym przedstawiono jego podobiznę. Reprodukujemy.

Z okazji 40. sesji RWPG, która odbyła się w Warszawie, ukazała się ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł. Na znaczku ukazano sylwetkę budynku RWPG w Moskwie, natomiast w części ilustracyjnej karty znajduje się pomnik Bohaterów Warszawy „Nike” projektu krakowskiego rzeźbiarza prof. Mariana Koniecznego.

W ZSRR ukazała się emisja 5 znaczków poświęconych XII Światowemu Festiwalowi Młodzieży i Studentów w Moskwie. Znaczki przedstawiają twarze młodych dziewcząt i chłopców reprezentujących różne rasy.

KRZYŻÓWKI 48

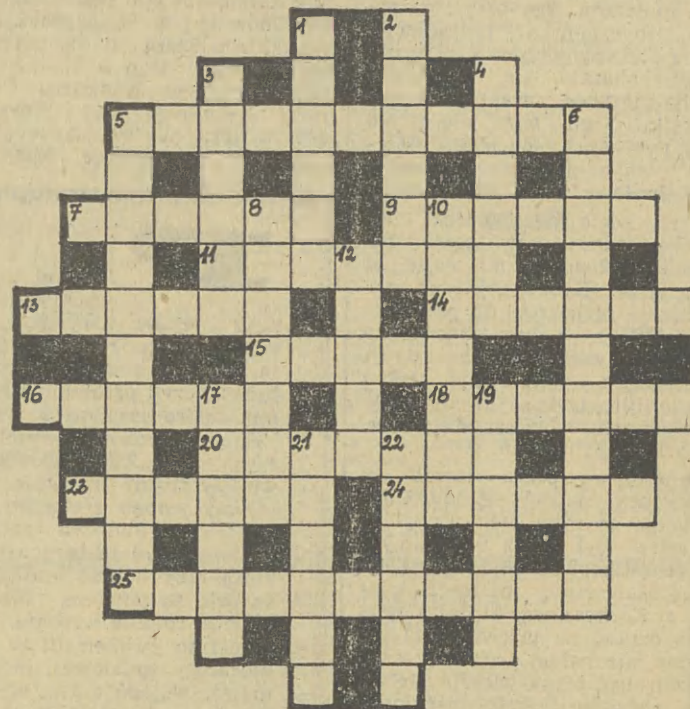
POZIOMO: 5. wykres produkcji w czasie; 7. m. w woj. suwalskim; 9. zjawisko przenikania jednego ze składników roztworu; 11. harmonijka ustna; 13. przest. wierzechnie okrycie męskie; 14. koralowiec, żyje w symbiozie z rakiem pustelnikiem; 15. najwyższy głos męski; 16. wczesna msza odprawiana w adwencie; 18. powieść epicka Reymonta; 20. taniec szkocki w takcie 2/4, w XVIII w. taniec salonowy; 23. owoc południowy; 24. głęboka, wąska dolina o bardzo stromych zboczach; 25. przesadna podniosłość, patetyczność.

PIONOWO: 1. walczy z zanieczyszczeniem atmosfery, m. in. Krakowa; 2. wchodził w skład jądra atomu; 3. krakowski teatr T. Kantora; 4. mały stragan; 5. średniowieczny żołnierz piechoty; 6. rodzaj kompozycji wykonanych z drobnych, kolorowych kostek szklanych; 8. recenzja; 10. ściągnięcie się mięśni (m. in. serca, porodowe); 12. baranek wielkanocny, zwykle z cuku; 17. w muz. określenie wykonawcy: wytrzymujący; 19. m. w Chinach (prow. Hupei); 21. Lubelski lub Wielkopolski; 22. utwór zbliżony do idylli.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 47

POZIOMO: Brona, Droga, Ron-do, Radom, Kleks, Adept, Synod, Orawa, Bastard, Orda,



Erem, Wermiks, Psiak, Atlas, Oktet, Kabel, Orlag, Ogród, Raróg, Arkan.

PIONOWO: Borys, Ordon, Armada, Insekt, Doktor, Ocena, Aosta, Ypres, Obawa, Rdest, Wieża, Ekolog, Natura, Katoda, Poker, Imbir, Lilak, Sagan.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WY-
LOSOWALI: Stefania Chole-niewska, Kraków; Stanisława Kozielska, Kraków; Maria Stoj-ko, Kraków; Władysława Augu-styn, Kraków; Danuta Mazur, Kraków.

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej 17 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Affabulazione (spektakl dla dorosłych), Scena, ul. Sławkowska 14 18 Pamiętnik wariata, Kameralny 19.15 Miasto snu (część I — Perla), Bagatela 19.15 Chwila królewskiej niemocy, Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka, Jama Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85”.

Sobota

Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej 17 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Affabulazione (spektakl dla dorosłych), Scena, ul. Sławkowska 14 18 Pamiętnik wariata, Kameralny 19.15 Miasto snu (część II — Wielka przemiana), Bagatela 19.15 Chwila królewskiej niemocy, Groteska (ul. Skarbowa 2) 10 Cyrk Bumstarara, 19.15 Wygnańcy Ewy — Salome — Judyta i Holofernes, Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

Niedziela

Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej 16 Zbrodnia i kara, 20 Affabulazione, Scena, ul. Sławkowska 14 18 Pamiętnik wariata, Kameralny 19.15 Miasto snu (część II — Wielka przemiana), Bagatela 19.15 Chwila królewskiej niemocy, Groteska 17 Cyrk Bumstarara, Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

KINA

Piątek

Kijów 16.30 Superman III (USA, 1. 12), 19.30 Gry wojenne (USA, 1. 12), Uciecha 15.45 Przytępił uczu (fr. 1. 18), 17.45, 20 Vabank II, czyli riposta (pol. 1. 15), Warszawa 15.30 Kłasztór Shaolin (chiń. 1. 15), 17.45, Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), 20 Alabama (pol. 1. 18), Wolność 15.45 Yesterday (USA, 1. 15), 18 Christine (USA, 1. 18), 20.15 Manhattan (USA, 1. 18 — połącz. z filmem), Wanda 16, 18 Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15), 20 Rocky II (USA, 1. 15), Młoda Gwardia 16, 18 Iluzjon: Film prod. USA — Anthony Mann, 20 Bez końca, Wrzós 15.30, 17.45 1941 (USA 1. 15), 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA, 1. 18), 20.15 Światowid (os. Na Skarpie), 15.15, 17.45 Powrót Jedi (USA 1. 12), 20.15 Być albo nie być (USA, 1. 15), Mikro (Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 To tylko rock (pol. 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 17.30 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 19.30 Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15), Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Zamek — nieskończoność (CSRS, 1. 18), 16 Cena strachu (USA, 1. 18), 18 Gandhi (ang. 1. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 16 Szatan z VII klasy (pol. b.o.), 18, 20 Niebiańskie dni (USA, 1. 15), Sfinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Butch Cassidy i Sundance Kid, Podwawelskie Vabank (pol. 1. 15), Przygody Hucka Finna (ZSRR, b.o.), O dwóch takich co ukradli księżkę (pol. b.o.) — godz. do uzgodn. z kier. kolonii, Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Władzio, 18 Komandosi z Nawarony (ang. 1. 15).

Sobota

Kijów 16.30 Superman III, 19.30 Gry wojenne, Uciecha 15.45 Przytępił uczu, 17.45, 20 Vabank II, czyli riposta, Warszawa 15.30 Kłasztór Shaolin, 17.45 Tajemniczy Budda, 20 Alabama, Wolność 10, 12.15 E.T. (USA b.o.), 15.45 Yesterday, 18 Christine, 20.15 Manhattan, Wanda 16, 18 Spokojnie, to tylko awaria, 20 Rocky II, Młoda Gwardia 16, 18 Iluzjon: Film prod. USA — Anthony Mann, 20 Bez końca, Wrzós 15.30, 17.45 1941, 20 Wejście Smoka, Świt 15.15, 17.45 Superman III, 20.15 Policjantka, Mała Sala 15 Kozacka strażnica, 17, 19 Czas samotności, Światowid 15.15, 17.45 Powrót Jedi, 20.15 Być albo nie być, Mikro 16, 18, 20 Cichy zaulek (chiń. 1. 15), Ugorek 15.30, 17.30 Czy leci z nami pilot, 19.30 Tysiąc miliardów dolarów, Kultura 14 Cena strachu, 16 Kopernik (pol. b.o.), 19 Gandhi, Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 16 Szatan z VII klasy (pol. b.o.), 18, 20 Niebiańskie dni, Sfinks 16, 18, 20 Butch Cassidy i Sundance Kid, Podwawelskie Vabank, Przygody Hucka Finna, O dwóch takich co ukradli księżkę, Pasaż 15, 17, 19 Władzio, Wiśła 15.30, 18 Komandosi z Nawarony.

Niedziela

Kijów 16.30 Superman III, 19.30 Gry wojenne, Uciecha 15.45 Przytępił uczu, 17.45, 20 Vabank II, czyli riposta, Warszawa 15.30 Kłasztór Shaolin, 17.45 Tajemniczy

Budda, 20 Alabama, Wolność 10, 12.15 E.T., 15.45 Yesterday, 18 Christine, 20.15 Manhattan, Wanda 12, 14 Mały Iluzjon (jap. b.o.), 16, 18 Spokojnie, to tylko awaria, 20 Rocky II, Młoda Gwardia 12.30 Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.), 15.30 Poszukiwacz zaginionej arkii (USA, 1. 12), 18 Nie wychylać się (jap. 1. 18), 20 Bez końca, Wrzós 12 Zestaw bajek (pol. b.o.), 13 Przygody Robinsona Crusoe (ZSRR, b.o.), 15.30, 17.45 1941, 20 Wejście Smoka, Świt 13.30 Historia żółtej ciekotki (pol. b.o.), 15.15, 17.45 Superman III, 20.15 Policjantka, Mała Sala 15, 17.15, 19.30 Przygody jeźdźcy (USA, 1. 15 — połącz. z filmem), Światowid 13.15 Wielka podróż Borka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.45 Powrót Jedi, 20.15 Być albo nie być, Mikro 16, 18, 20 Cichy zaulek, Ugorek 15.30, 17.30 Czy leci z nami pilot, 19.30 Tysiąc miliardów dolarów, Kultura 14, 16 Cena strachu, 18 Gandhi, Związkowiec 12.15, 16 Szatan z VII klasy, 18, 20 Niebiańskie dni, Sfinks 11, 12, 13 poranki, 16, 18, 20 Butch Cassidy i Sundance Kid, Podwawelskie Vabank, Przygody Hucka Finna, O dwóch takich co ukradli księżkę, Pasaż 12, 13, 14 Bajki dla dzieci, 10, 15, 17, 19 Władzio, Wiśła 15.30, 18 Komandosi z Nawarony.

WYSTAWY MUZEJ

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15), Muzeum Katedrales (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej Leninowska polit. pokoju (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — wojownicy robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1784—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Szkoła, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30), Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, wyst. fot. L. Dziędzica — Pożegnanie przedmieszcia (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Ryńku Krak. (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10—15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Tkanina artyst. S. Antoniejewicz (piąt. sob. niedz. 10—18), Arkady, pl. Szczepański 3a: Graf. Omara Rayo (piąt. sob. niedz. 11—18), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyn (piąt. sob. niedz. 10—14), Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.), Międzynarodowy Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19), ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Pawela (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14), Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11—15, niedz. niedz.) KMPiK, Mały Rynek 4: Mal. T. Kotkowski-Rzepecki (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niedz.), KMPiK, pl. Centralny: Mal. H. Sal (piąt. 10—20, sob. niedz. 11—15), Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace członków Stow. Marynistów Pols. (piąt. sob. niedz. 10—17), KDK, Rynek Gł. 27: Mal. K. Gierul (piąt. sob. niedz. 14—18), Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Wyst. graf. Z. Stenwaka (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. niedz.), Galeria, ul. Floriańska 34: Mal. D. Boguszewskiej-Chlebowskiej (piąt. 11—19, sob. niedz. niedz.), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Ch. Cook — Akt (piąt. 11—18, sob. niedz. niedz.), Galeria „Inny Świat”, ul. Floriańska 37: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. niedz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 11—18), Kopalinia Seli (piąt. sob. niedz. 8—18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

Co Zil kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
12	13	14
LIPCA	LIPCA	LIPCA
Jana	Ernesta	Marcelina
Gwałberta	Małgorzaty	Bonawentury

niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 11—18), Kopalinia Seli (piąt. sob. niedz. 8—18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Easara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-99-99, Rynek Podgórczy 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 99-99-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-49-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 193, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-84, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Trynkańska 11. Urolog. Grzegorzeczka 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskie. Chir. dziec. Pradnicka 33. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir., Urolog., Laryng. Pradnicka 35. Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65 i Kombinat. Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 83. Laryng. Pradnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.
Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8—14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-38-77, al. Pokoju 4 (8—14), al. stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ułanów 29a (8—14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzeski (8—14), os. Jagiellońskie 1 (8—19), al. stomatolog, tel. 48-56-26, os. Złoty Wieś 23 (8—14), tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. Krasieńskiego 28 (8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska 3 (8—19) i stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szewczyka 27 (8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) i stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8—14), Na Kozłowiec 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków) w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny, tel. 11-07-65 (8—15), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiol. tel. 22-25-66, 23-31-38 (15.30—22), Wzrosty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (8—21.30), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22), Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17), Inf. Kulturalna KDK, Rynek Gł. 27, p. 87, tel. 22-32-65 (15—17), Pomoc Drogową PZMo, ul. Kawory 3, tel. 37-33-73, 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22), Pogotowie Techniczne „Polmoszyl”, al. Pokoju 31, tel. 48-00-84 (6—22), Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15—17), poradnia rodzinna, tel. 22-34-74 (pon. piąt. 16—19), Poradnia dla młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady: psych., seks., ginek. (czw. 15—20), Inf. e u sługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—15.30).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 45, tel. 22-06-06, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-80, Kozłowska — pawilon, tel. 55-51-87, Dzierżyńskiego 30b, tel. 33-58-06, Nowa Huta — al. Rewol. Październi-

kowej 6, tel. 44-17-38, Struga 26, tel. 44-06-90.

różne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—18, szklarnie 10—14.

Rejsy statkami po Wiśle do Białej 9, 11, 13, 15, 17, niedz. 9—18 co godzinie.

Wesołe miasteczko (Krakowskie Błonia) 11—21.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Mała Polihymnia. 18.05 Merkuriusz radiowy. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii — Koncert dnia. 18.25 Muzyka. 19.30 Radio dzieciom: „Przygoda z Krzywonosem”. 20.15 Koncert zyczeń. 20.35 Wierze dla Ciebie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.10 Kronika sport. 21.15 Muzyka baroku. 21.30 Koncert premier Fest. Pios. Żołnierskiej Kolobrzeg '85. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu pols. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50.

16.00 W 150-ą rocznicę urodzin H. Wieniawskiego. 16.50 A. MacLean — „H.M.S. Ulisses” — fr. pow. 17.05 — 18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Z kolekcji nagrań M. Urbanika. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 Teatr PR — „Traszenie na pojezierzu”. 22.05 Płyta z gwiazdką. 22.55 Wł. Terlecki — „Wieniec dla sprawiedliwego” — fr. pow. 23.15 Polacy na płytach świata. 23.55 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dzielnicy: H. Sienkiewicz — „Ogniem i mieczem”. 19.30 Trochę swinga. 19.50 H. Auderska — „Zabić strach”. 20.15 Rawa Blues '85. 20.45 Klub Trójki: Ciekawości świata. 21. Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Richelieu — człowiek krawędzi. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.50 S. Spencer — „Miłość bez granic”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.

16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.30 Wideo. 17.05 Muzyka na letnie popołudnie. 18.00 Magazyn: Moje hobby. 18.40 Muz. hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Zielnik polski — gorzyc iaskawa. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: Przypadek sprzyja umysłom przygotowanym. 22.00 Wirtuoz i ich nagrania. 22.30 Lektury Czwórki. 23.00 Muzykoterapia. 23.50 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 30.01.

4.00 Poranne sygnaly. 8.05 Obserwacje. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.35 Muz. poranna. 8.45 Żołnierski zwiast. 9.00 Lato z Radiem w tym: 11.30 J. Chmielewska „Lesio” odc. pow. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio hierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muz. „Rytm”. 15.55 Radio hierowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Koncert zyczeń. 17.55 Przegląd prasy. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Granie jak z nut. 19.30 Radio — dzieciom: „Wakacje Miłkojaka” — odc. pow. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Radiowy Tyg. Kult. 21.25 Uroki romansu ros. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zapraszamy do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 „Tywlerda” — odc. pow. G. Herandi. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereof. archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serenada. 9.00 Wł. Terlecki — „Wieniec dla sprawiedliwego” — fr. pow. 9.20 Muzyka, która lubi J. Kryszak. 9.50 A. MacLean — „H.M.S. Ulisses” — fr. pow. 10.00 Wakacje melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwojki. 11.30 Tydzień w Stereo. 12.00 Sztafeta ork. rad. 12.25 Afro — jazz nie tylko do tańca. 13.05 — 13.30 Kraków na antenie: 13.05 Sieria Kubańska w WL. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Gwiazdociąg czyli najlepszy z najlepszych. 16.00 Melodie bratnich krajów i armii. 16.50 A. MacLean — „H.M.S. Ulisses” — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.05 Z książką na wakacje. 17.30 Reprezy. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Melodie bratnich krajów i armii. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Z kolekcji nagrań M. Urbanika. 21.30 Studio H-TV — wspólny program PR i TV. 22.15 Teatr PR — J. Odrowąż-Pieniążek „Dyskretny urok Larisy de Strog.”. 22.40 Studio stereo zaprasza. 23.00 Wł. Terlecki — „Wieniec dla sprawiedliwego” — fr. pow. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 R. MacDonald — „Pożegnane spojrzenie”. 9.05 Wizyty i podróże. 9.20 Mała poranna muzyka. 10.00 Codz. pow. w wyd. dzielnicy: H. Sienkiewicz — „Ogniem i mieczem”. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 H. Auderska — „Zabić strach”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.30 R. MacDonald — „Pożegnane spojrzenie”. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Miasta Fest. Młodzieżowy — Hawana. 19.30 Trochę swinga. 19.50 H. Auderska — „Zabić strach”. 20.15 Lista Przebojów Programu III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Biały zwierz” — słuch. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Hallo, wakacje! 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna polityka. 8.50 Aktualności. 9.05 Język niem. 9.20 Muzyczny suplement. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11.00 Mag. Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie swing instrumentale. 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Złota seria C. Arraua. 13.55 Felieton lit. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa K. Głowska. 14.30—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy: 14.30 Z muzami pod ręką. 15.00 Rad. Teatr dla Młodych: „Powrót z gwiazd” (3). 15.30 Muzyka nastolatków. 16.00 Redakcja Reportażu proponuje: 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Zapomniane kultury. 18.00 Koncert przedwieczorny. 19.00 Portret Polaków. 19.35 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze Stuchowiskiem: L. Thoma — „Capstrzyk z pochodniami” — słuch. 21.30 Piosenki — przeboje. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie. 22.00 Spotkania z reportażem. 22.25 Historia bluesa. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 18, 20, 23, 0.01.

6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.00 Lato z Radiem z Lublina. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegl. tygodniowy. 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 13.45 Inf., rady, propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jezierzanach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Teatr PR — „Zbrodnia w loży honorowej” — słuch. 16.30 Piosenki z malej scenki. 17.05 Dialogi historyczne. 17.20 Radio w samochodzie. 18.00 Magazyn międzynarodowy: Woktry. 18.20 Radio w samochodzie. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom: „Michałka z Michałką”. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Syni wiśniow. — R. Casadesu. 21.30 Koncert galowy Fest. Pios. Żołnierskiej Kolobrzeg '85. 22.00 Teatr PR — „Wrażliwość” — słuch. 23.10 Świat w tygodniu. 23.20 Marsylianka — 14 lipca.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi.

bi. 7.40 A. Rybiński i inni. 8.00—11.00

Kraków na antenie: 8.00 Co słychać. 8.45 Koncert zyczeń. 9.30 Ludzie teatru: Z. Węglarówna. 10.15 Między tygod

Piątek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwat, wszystkich brat”
19.10 „Gwiazda spadająca w życie” — program o M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85 — Melodie bratnich krajów i armii
22.10 Złoty '85
22.20 DT — Komentarze
22.50 „Palace Hotel” — polski film fab.
0.25 DT — Wiadomości

Piątek II

17.55 Przebieg dnia
18.05 Kosmiczny test — teleturniej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Podaj łapę
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Baltoro — Mustagh” — film dok.
20.20 Było, nie minęło — magazyn filmów dok.
20.50 Razem z „dwójką”: Lucyna Winnicka — gwiazda ekranu
21.20 „Wilhelm Młczyński” (2) — film prod. holenderskiej
22.20 Epistoła sentymalna
23.10 Stan krytyczny: Jeszcze nie na dnie (2)
24.00 DT — Wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino teletel: „Dziwczyna i chłopak” — polski film fab.
9.45 „Gdzieś na krańcach świata” — „Indianie Amazonii”
10.15 Przeszłość przyszłości — pamiętka Izabeli Czartoryskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Teatr telewizji: Eugene O'Neill — „Żaloba przystoi Elektry”
12.00 „Michniów” — reportaż filmowy
12.20 Podróż bez biletu: „Półwysep słoneczny” — film prod. ZSRR
12.45 „Lirnik świętokrzyski”
13.15 Poradnik rolniczy
13.45 Klub sześciu kontynentów: Ostatni samuraj
14.30 Militarizm, obronność, nowoczesność
15.00 DT — Wiadomości
15.30 Trybuna sejmowa

16.00 „Królowa Bona” — film TV pols.
16.50 „Klejnot północy” — film dok.
17.30 „Poeta skrzypiec” — program w 150. rocznicę urodzin H. Wieniawskiego
18.00 Wystawa morska „Nord shipping”
18.15 Losowanie Dużego Lotka
18.25 Świat z bliska: Nikaragua
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
19.10 Żyć w krajoznawie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Karate po polsku” — film prod. pols.
21.30 Czas — progr. publ.
22.00 DT — Wiadomości
22.10 Wiadomości sportowe
22.20 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg '85 — Z przebojem nad Bałtyk
23.20 Kino nocne: „Rewizja sierżanta Mortimera” — „W górze” — film krym. prod. nowozelandzkiej

Sobota II

16.00 Powitanie, DT — Wiadomości
16.05 Wideoteka
16.30 Archiwum rodzinne (1) Skarby z domowych szuflad
17.00 „Gdybym był...” — widowisko publ.
17.45 Podróż na szerokości 16 mm
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Archiwum rodzinne (2) Czy ma pan w domu Chaplina
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Święto kwiatów — widowisko publ.
20.50 Archiwum rodzinne (3) Starzy filmowi czar
21.30 Tydzień w polityce
21.30 Studio Hi-Fi — Tomasz Szwed
22.15 DT — Wiadomości
22.20 Literatura i ekran: „Mushashi” — film prod. jap.
23.05 II Bałtyckie Spotkania Teatrów Operowych Sopot '85

Niedziela I

7.15 i 7.35 TTR — Zajęcia waka-cyjne
7.55 Po gospodarsku
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień
9.00 Kino teletel: „Trawniki wujka Poldi” — film prod. węg.
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie rzeki świata” — „Loara” — film dok. prod. franc.
11.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg '85 — „Kołobrzeczka legenda”

tygodniowy program TV

(Od 12 do 18 lipca 1985 r.)

12.30 Siedem anten
13.25 Kraj za miastem
13.50 U Kramerów
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Seans filmowy
15.45 Teatr niedzielny: Peter Shaffer „Czarna komedia”
16.45 Muzyczne portrety — Robert Satanowski
17.20 Galeria 37 milionów — Malarsztwo Janusza Przybylskiego
17.50 Klub międzynarodowy
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Diana” — film prod. ang.
20.55 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg '85 — Koncert galowy (1)
22.05 Sportowa niedziela
22.35 DT — Wiadomości
22.40 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg '85 — Koncert galowy (2)

Niedziela II

14.05 Film dla niesłyszących: „Diana” — film fab. prod. ang.
15.00 Peryskop — progr. wojskowy
15.30 Lokalny koncert życzeń
16.00 Powitanie, DT — Wiadomości
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz, Puławy
16.30 Okolice literatury — Jesienin i miłość
17.10 Jutro poniedziałek — mag. codziennych spraw rodzinnych
17.30 „Jeździec w czarnej masce” — „Talizman”
18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz, Puławy
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Kinorama
20.40 Muzyczny relaks
20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz, Puławy
21.35 Sensacje XX wieku: Tajemnica Pearl Harbour
22.00 DT — Wiadomości
22.05 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów” — film prod. ang.

23.00 Na pięć minut przed zaśnięciem

Poniedziałek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Strach ma wielkie oczy”
19.10 Echo stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Poczdarn” — program dok.
20.30 Teatr telewizji: Krzysztof Chojński „Maria, Elżbieta, Małgorzata”
21.40 Złoty '85
21.50 DT — Komentarze
22.15 Studio Lato
22.45 Pegaz

Poniedziałek II

17.55 „Tajemnica tajemnic”
18.05 Magazyn motoryzacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 A... B... C... — teleturniej językowy
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Razem z „dwójką”: Tajemnica tajemnic
20.15 Spotkanie z Irakim
21.15 Razem z „dwójką” — „Tajemnica tajemnic”
21.30 Wokół Chopina — Mazurki
21.55 Opowieści o miłości: „Kto kocha, nie zabija” — film prod. brazylijskiej
23.25 DT — Wiadomości
23.20 Trybuna sejmowa — wyd. specj.

Wtorek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teletel: „Bezludna wyspa”
9.30 „Pszczółka Maja”
10.05 Domator — porady: Jak być piękną; Domowa apteczka; Ćwiczy z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Stowarzyszenie z Eleusis” — „Skrzydła wiatraków” — film prod. franc.
11.40 „Brazylia nieznana” — „Na poroach Aragusi”
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości

17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Przygody Robinsona Rumcajsa”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Czas wyborów
20.30 „Stowarzyszenie z Eleusis” — „Skrzydła wiatraków” — film prod. franc.
21.30 DT — Komentarze
21.50 Telewizyjny informator wydawniczy
22.10 Studio Lato
22.40 „Tak czy nie” — widow. publ.
23.20 DT — Wiadomości

Wtorek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Moja muzyka
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: Deblin
20.15 Muzyczne lato filharmonii „dwójki” w programie: M. Karłowicz — Serenada G-dur, op. 2, A. Dworzak — Serenada E-dur, op. 22
21.05 Razem z „dwójką”
21.40 Wycieczka w teatrze z Andrzejem Żurawskim: W. Bogusławski — „Krakowiacy i górale”
23.40 DT — Wiadomości

Środa I

9.00 Domator
9.10 Teletel: Krag — mag. harcerzy, „Znak orla”
10.10 Domator — porady: Na balkon i w ogródzie, Ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Ludzie z bagien”
12.25 Mini-Spektrum
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
Ok. 18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Zakochani w ziemi
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Most” — reportaż filmowy
20.15 „Ludzie z bagien” — film fab. prod. ZSRR
22.15 Złoty '85
22.25 DT — Komentarze
22.50 Studio Lato
23.20 DT — Wiadomości

Środa II

17.55 Przebieg dnia — Orientacja na orient
18.00 W obronie własnej — Nad Bałtykiem

18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”: Orientacja na orient
19.20 Przeboje „dwójki”
19.25 Wystąpienie ambasadora Iraku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowy z posłem
20.15 Dookoła świata: „Tam, gdzie łączy się dwa oceany”
21.00 Razem z „dwójką”: Orientacja na orient
21.45 Aut — mag. reporterów sportowych
22.15 Filmy Karela Kachyni — „Robinson w spódniczce”
23.30 DT — Wiadomości

Czwartek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teletel: „A to heca”, „Pszczółka Maja”
10.25 Domator: Ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Zabójca” — ang. serial krym.
11.30 Domator
11.40 „Goryl” — film dok.
16.55 Program dnia
17.00 Magazyn lotniczy
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc
19.10 Studio festiwalowe: Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zabójca” — szkocki serial krym.
21.05 — DT — Komentarze
21.25 Rzemieślnicy
21.35 Studio Lato
22.05 Zawsze po 21-ej
22.50 Powroty: Podróż w przeszłość Janiny David — film dok. RFN
23.30 DT — Wiadomości

Czwartek II

17.55 Przebieg dnia — „Lot na różowym smoku”
18.00 Program public.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia: Jerzy Chromik
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: Góra Kailas, Czerny
21.15 Studio sport: Kolarze przed mistrzostwami świata
21.20 Razem z „dwójką”: Lot na różowym smoku
21.30 Oblicza polskiego kina: „Rekopis znaleziony w Saragossie” (1)
23.15 DT — Wiadomości

RADA NADZORCZA

I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI ZPTS W KŁAJU

ogłasza konkurs na stanowisko

zastępcy prezesa

ds. administracyjno-handlowych

Wymagane wykształcenie:

— wyższe ekonomiczne lub wyższe prawnicze, 10 lat pracy zawodowej, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych

Do wniosku na konkurs należy dostarczyć:

- opinię z ostatnich 6 lat pracy
- świadectwo o stanie zdrowia
- inne dokumenty kwalifikacyjne

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 12.08.1985 r. — termin składania ofert do dnia 31.07.1985 r. pod adresem: Zakłady Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Spółdzielnia Pracy Kłaj 400.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU Tytoniowego w Krakowie

zatrudnia

- ◆ kobiety — na stanowiska robotników pomocniczych oraz do przyrządzenia w zawodzie maszynistki maszyn i urządzeń tytoniowych
- ◆ mężczyźni — na stanowiska robotników transportowych i magazynowych
- ◆ mechaników maszyn i urządzeń
- ◆ ślusarzy
- ◆ tokarzy
- ◆ stolarzy
- ◆ rewidentów-strażników (mężczyźni)
- ◆ ustawiaczy-manewrowych z uprawnieniami i...
- ◆ drożnika
- ◆ palaczy kotłów przemysłowych
- ◆ suwnicowych
- ◆ samodzielnego referenta ds. osobowych
- ◆ specjalistę ds. inżynierii sanitarnych
- ◆ specjalistę ds. inwestycji budowlanych
- ◆ specjalistę ds. zaopatrzenia

raz

w Branżowym Ośrodku Informatyki

- ◆ kierownika Pracowni Projektowo-Programowej
- ◆ kierownika Działu Technicznego
- ◆ programistów
- ◆ operatorów

Zapewniamy się korzystne warunki pracy wg zakładowego systemu wynagradzania oraz szeroki zakres świadczeń socjalno-bytowych i opiekę lekarską.

Pracownikom zamiejscowym zatrudnionym w oddziałach produkcyjnych zabezpiecza się zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152, tel. 44-73-33, wewn. 218, 383, 387 oraz Zakład Produkcji Wyrobów Tytoniowych w Krakowie ul. Dolnych Młynów 10, tel. 33-73-32.

PRACA

PRZYJME solidna, uczciwa pomoc domowa (chętne rencistki). Warunki bardzo korzystne, (samodzielne mieszkanie). Oferty 73634 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. — Bajeczna 5/82. g-72180

POTRZEBNY pracownik do pracy na wytwórce, w sektorze prywatnym — najchętniej rencista lub emeryt. Oferty 72356 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRACOWNIA lakiernicza zatrudni samodzielnego czeladnika oraz osobę do prac pomocniczych — Rachwał, tel. 44-01-28, wieczorem. — Możliwość zakwaterowania. g-72798

ZAKŁAD instalacyjno — sanitarny — zatrudni spawacza — monter — może być rencista. Tel. 48-38-83, w godz. 18-21. g-71560

MATRYMONIALNE

BIURO „Westa” lekarstwem na samotność. Oferty zagraniczne: 709-32 Szczecin, skrytka 672. A-68

WDOWIEC, 62/175/80, wierzący, wypsutowany, interesujący, studia ekonomiczne, zarabiający, bez nałogów, mieszkanie — posłubi odpowiednią Panią. Proszę fotoforty pisać ręcznie pod adresem: „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dla nr 73059.

KUPNO

ROWER turystyczny, damski — kupię. Tel. 11-43-60. g-72181

SPRZEDAŻ

FIATA 128 p, stan dobry, okazynie sprzedam. Tel. grzeźnościowy 33-04-91, po 18. g-72184

OWCZARKI niemieckie, bardzo ładne — sprzedam. Kraków, Na Stoku 14/30. g-69154

WILCZURY — sześcienne — sprzedam. Zielony Dół 5. g-71137

WINDSURFING — sprzedam. — Tel. 11-10-60. g-73374

STOLARKE, płyty gipsowe 200x120x8 — sprzedam. Tel. 21-01-68. g-71842

WANNE blaszana „150” — zamienię na małą „100”. Ul. Lentza 6/40. g-72119

NOWA motorynka — sprzedam. Tel. 66-88-81. g-72133

KIOSK — kwiaty, warzywa, owoce — sprzedam. Tel. 55-24-29. g-72146

JAMNIKI bez rodowodu — sprzedam. Krowoderskich Zuchów 5/97. g-72478

CHARTY afgańskie — sześcienne po championie — sprzedam. Ul. Czarodziejska 11A/4. g-72511

JAMNIKI — sześcienne sprzedam. Nad Sudotem 22/8, godz. 18-19.

FLIZY i terakoty, zagraniczna, różnokolorowa — sprzedam. Nowa Huta, Hutnicze 8/41. g-72778

MAGNOLIE (biało — różowa, purpurowa), trawa pampasowa, jezyna bezkolcowa, czarna malina, borówka wysoka — sprzedam. Osioński, Libertów 173 — koło Krakowa. g-71270

SAX — sopran sprzedam — Oferty 72908 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRAKTYCE PLC-3, froterkę — sprzedam. Tel. 44-84-29. g-72804

PIĘKNY komplet wypoczynkowy — kontiokopodobny, uniwersalna maszynę stolarską — sprzedam. Tel. 11-19-11. g-73003

MAGIEL — sprzedam. Tel. 22-41-76. g-72986

KUSNIERSKA maszynę — sprzedam. Kraków, ul. Siemiradzkiego 9/9. g-72889

RADIOMAGNETOFON Philips z podwójnym dekiem — sprzedam. Tel. 48-56-62. g-72916

LOKALE

SPRZEDAŻ M-2 superkomfortowe, balkon. Oferty 72381 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-2 własnościowe — sprzedam. Oferty 72386 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-3 w Nowym Prokocimiu — zamienię na większe, pawet komfortowe. Oferty 72337 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

3-POKOJOWE, 32 m², superkomfortowe — sprzedam. Tel. 37-87-89. g-73257

MŁODE małżeństwo poszukuje garsoniery lub pokoju z kuchnią. Oferty 72942 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE budowlana — kupię. Oferty 72147 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ATRAKCYJNE parcele 78 arów, w Rudawie, dobry dojazd kołowy, przy stacji PKP, gaz, siła, zmeliorowana — sprzedam. — Oferty 72781 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

USŁUGI

ZALUŻE przeciwsłoneczne — montuję, Włodarczyk, tel. 66-53-76. g-71453

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Litewka, tel. 11-00-11. g-71382

MALOWANIE, tapetowanie — Stomski — tel. 37-60-86, w godz. 7-8 i 18-20. g-73123

WIERCENIE udarowe, uszczelnianie, montaż zaczepów — wykonuje Kodura — tel. 33-70-35. g-72340

PRZEPROWADZKI, usługi transportowe — cały kraj — Mariusz Serednicki, Kraków, tel. 44-38-70. g-68890

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki Ruman, tel. 84-43-31, 34-30-95. g-71655

TELEWIZORY ekspresowo naprawiam — Kowalewski, tel. 33-05-80. g-71840

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Chyży, tel. 66-91-20. g-72365

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy — Dmytrak, tel. 44-85-33. g-71449

MONTAŻ anten TV — tel. 11-66-26. g-72057

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, z gwarancją — Kraków i okolice, inż. M. Kuslak, tel. 21-31-03. g-70274

ZGUBY

REPETNIK Wojciech, Kraków, Ulanów 38A/56, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Dzielnicy Kraków-Sródmieście. g-73216

GALON Izabella, zam. Wieliczka, Krzyszowska 48, zgubiła prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Wieliczka. g-73201

GACKIEWICZ Alcja, zam. Kraków, Pilotów 28/56, zgubiła prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Sródmieście. g-73099

SOŁTYSIK Edward, zam. Zabierzów, ul. Śląska Boczna 6, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy w Zabierzowie. g-73269

GAJEWSKIEMU Stanisławowi, zam. Sieborowice 42, zgubił legitymację członkowską, wydaną przez Wojewódzki Zarząd ZBoWiD w Krakowie. g-73275

KOZAK Adam, zam. Kraków, ul. Przewieńska 1, zgubił legitymację pracowniczą, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-73261

BURTAN Marek, Peim 132, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy w Peimiu. g-73285

BOCHENEK Krzysztof, zam. Kraków, ul. Na Kozłowie 4A/8, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Dzielnicy Kraków-Podgórze. g-73175

WIDOR Ryszard, zam. Kraków, ul. Powstańców 34A/17, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Sródmieście. g-73176

BERETA Zbigniew, Lomna 33, zgubił prawo jazdy kat. AB, wydane przez Urząd Gminy w Nowym Wiśniczu. g-73178

NOWOTARSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKORZANEGO

„PODHALE”

ZAKŁAD GARBARSKI W KRAKOWIE

ul. Przy Rondzie 6, tel. 11-45-11 (w. 152) lub 11-91-10

zatrudni zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i odpowiedni staż pracy.

Oferty pisemne uprasza się składać pod adresem j.w.

Radni w HiL

Co Kombinat robi dla ochrony środowiska?

Członkowie Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RN m. Krakowa odwiedzili wczoraj Hutę im. Lenina. Byli na placu budowy końcowej oczyszczalni ścieków, obejrzała kilka wydziałów Kombinatoru, by dyskutować później z przedstawicielami kierownictwa Huty o możliwościach ograniczenia zanieczyszczeń wody i atmosfery. W HiL robi się sporo, a jeszcze okazuje się, że program inwestycyjny na najbliższe lata. Radni wyrazili liczne obawy i wątpliwości co do realizacji tych zamierzeń.

Kontrowersje wzbudza termin przekazania do użytku nowych elektrofiltrów kotłowych 5, 6 i 7 w silowni. Mają być gotowe do 1990 r., ale liczni fachowcy twierdzą, iż są to tylko pobożne zyczenia.

„Mała czarna” tańsza w krakowskich lokalach

W niektórych krakowskich lokalach już pojawiła się, a w innych niebawem pojawi, tańsza kawa (tak, tak, to nie pomyłka). Otóż gastronomia otrzymała o wiele tańszą kawę, niż dotychczas, czyli w cenie 2600 zł za kilogram (dawniej 3200 zł za kg). Ponieważ „Społem” utrzymywał stosowaną marżę — obniżka ceny „małej czarnej” jest znaczna. I tak w zakładach I kategorii kawa potaniała o około 100 zł średnio o 20 zł, w II kategorii cena spadła z 91 zł na 74,50 zł, a w najtańszych lokalach III kat. (bary kawowe typu „Rio”) z 83 zł do 68 zł. (ja)

W najlepszym, ich zdaniem, wypadku, montaż urządzeń zostanie ukończony w 1992 r. Połączony ten podzieli również generalny koordynator inwestycji hutniczych Ryszard Ściborowski.

Niepokój budzi poważne opóźnienie przygotowań do budowy zakładów przetwarzających odpady z Huty. Powstaje ich tutaj blisko 4 mln t rocznie. Znaczna część trafia na składowiska. HiL tłumaczy się stałym brakiem wagonów do przewożenia odpadów i nierytmicznym odbiorem żużli przez cementownię.

Kombinat przymierza się do wzniesienia koksowniczej baterii wielokomorowej. Nie przewiduje jednak zbudowania przy niej oczyszczalni ścieków fenolowych. Zadanie to miałyby przejąć oczyszczalnia dzielnicowa, której... też nie ma. Dlatego władze miasta uzależniają zgodę na nową baterię od podjęcia przez Hutę budowy tejże miejskiej oczyszczalni. W HiL uważają, że przemysł nie może zabierać się do inwestycji komunalnych. Sporu dotąd nie rozstrzygnięto.

Takich spraw jest więcej. Miasto oczekuje od HiL sprawnego działania i szybkiej poprawy w ochronie środowiska. HiL wskazuje na trudności finansowe i wykonawcze, czeka na ulgi podatkowe, wsparcie z budżetu terenowego i specjalnych funduszy, przychylniejsze stanowisko wojewódzkiej i centralnej administracji. O tym wszystkim usłyszeli wczoraj radni. (ar)



Baranina, to jest to?

Staraniem Gastronomiczno-Turystycznej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Krakowie, zawiadującej lokalami w śródmieściu oraz „Igloopolu”, w sali Tetmajerowskiej restauracji „Hawelka” odbył się wczoraj pokaz możliwości kulinarnych przy wykorzystaniu baraniny. Chłodnia składowa posiada spore zapasy tego często nie docenianego mięsa.

W trakcie pokazu restauracja „Cyganeria” pochwaliła się roladą baraniną. Jadłodajnia „Uniwersalna” przygotowała zupę krakowską z pulpetami i kotlety mielone z jarzynami. Restauracja „Grodzka” przyrządziła stroganowa, a „Balaton” zupę i pieczeń po węgiersku. Kucharze z „Hawelki” zaproponowali baraninę po góralsku, jagnię w szaszłyku i szaszłyki. Restauracja „Wiśniowa” przygotowała gołąbki, restauracja „Kurza Stopka” baraninę po bretońsku, zaś restauracja „Pod Temidą” baraninę ułską.

Jak zapewnił prezes Marian Tomczyk, wszystkie te potrawy

będą stale w kartach wymienionych lokali. (ja)

Na zdjęciu: zast. szefa kuchni z „Hawelki” Antoni Bystron w trakcie przygotowywania potraw. Fot. JADWIGA RUBIS



Parociąg idzie do remontu — zakłady rozpoczną urlopy

W Krakowie kilka przedsiębiorstw w śródmieściu miasta korzysta z wielu lat z pary technologicznej, przesyłanej rurociągiem z Elektrociepłowni w Łęgu (dawniej parę tę dostarczała stara elektrownia w Dąbrowie). Tym 6-kilometrowym rurociągiem Łęg dostarcza parę m. in. dla Zakładów Mięsnych, „Stomilu”, „Wawelu”, „Polmosu”, „Vistuli” oraz szpitali.

Od 20 lipca (o godz. 22) parociąg zostanie wyłączony do 12 sierpnia. W tym czasie przeprowadzone zostaną prace remontowe zarówno w Łęgu jak i na sieci, gdzie wymieniona będzie m. in. armatura. Roboty te przeprowadzane są corocznie. W tym czasie załogi zakładów pracy wykonywać będą prace konserwacyjne. Gdy jesienią w Elektrociepłowni przekazany zostanie do użytku czwarty blok ciepłowniczy, wytworzący duże ilości pary, wówczas rurociągiem do centrum popłyną maksymalnie 80 ton pary na godzinę, co zaspokoi najpilniejsze potrzeby odbiorców, choć przemysł chciałby otrzymywać z Łęgu ponad 100 ton pary na godzinę. (ja)

Gdy jesienią w Elektrociepłowni przekazany zostanie do użytku czwarty blok ciepłowniczy, wytworzący duże ilości pary, wówczas rurociągiem do centrum popłyną maksymalnie 80 ton pary na godzinę, co zaspokoi najpilniejsze potrzeby odbiorców, choć przemysł chciałby otrzymywać z Łęgu ponad 100 ton pary na godzinę. (ja)

Z redakcyjnego dyżuru

Pułapka pod LOT-em

Pan Zbigniew R. o mało nie zlał na LOT-u przy ul. Basztowej, gdzie w pobliżu wejścia do tej placówki wypadły, usytuowane w chodniku, szklane światełki. Trzeba jak najszybciej zlikwidować tę pułapkę. (ja)

miejskie ugory. Chcemy też wspomóc władze dzielnic w rekultywacji zniszczonych terenów na skwery i parki, służąc radą jeśli chodzi o dobór drzew i krzewów, ukształtowanie terenu itp. Na takie właśnie cele zagospodarowane będą krakowskie Krzemionki, wyrobiska kamieniołomów w pobliżu kopca Krakusa i nieuczynki przy ul. Bieżanowskiej.

— Czy te niewątpliwie pozytywne zamierzenia nie okazały się w praktyce ponad siły?

— Sądzę, że nie. Mamy zarejestrowane na terenie podgórskiej dzielnicy 23 szkolne kociołki LOP, 9 w zakładach pracy (na zasadach zbiorowego członkostwa) oraz kilka przy komitetach osiedlowych — w sumie ok. 1200 członków. To spora armia, którą należy tylko odpowiednio przeszkolić i zaktywizować do społecznych działań na rzecz ochrony środowiska. Podgórze — podobnie jak cały Kraków — ma do rozwiązania wiele pilnych problemów ekologicznych i taka pomoc gospodarzom dzielnic z pewnością będzie przydatna.

— Zjemy więc dużo energii i wytrzymałości.

ADAM ŻARNOWSKI

Nie trzeba mieć samochodu

Do Cikowic, Gdowa, Dobczyc i Zarabia lub nad „krakowski Balaton”

Wygląda na to, że najbliższy weekend będzie udany, tym bardziej, że prognoza meteorologiczna jest korzystna. Warto zatem pomyśleć o wypoczynku poza miastem, nad wodą. Krakowianie mogą skorzystać — przy wyjazdach — ze specjalnych linii komunikacyjnych, uruchamianych przez PKP, PKS i MPK.

Nad Rabę do Cikowic najłatwiej dojechać pociągiem z Dworca Głównego PKP o godz. 8.55 z peronu 4. Ten specjalny pociąg kursuje w soboty i niedziele z Krakowa do Bochni, a w Cikowicach melduje się o godz. 9.37.

Również nad Rabę wożą pasażerów autobusy PKS tzw. ziele-

onych linii. Z Dworca Głównego przy ul. Pawiej odjeżdżają w niedzielę (chyba że padać będzie deszcz, to wtedy nie) autobusy do Gdowa. Odjeżdżają o godz.: 7, 8, 9, 10, 11 i o 14, 16, 17, 18. Także z tego dworca można pojechać specjalną linią do Pleskowej Skali. Odjeżdżają w niedzielę o godz. 8.30, 10.30, 15 i 17. Z Dworca PKS na Dębnikach jeżdżą w niedzielę autobusy zielonej linii na myślenickie Zarabie, odjeżdżają o godz.: 7, 7.30, 8, 8.30, 9, 9.30, 10, 10.30 i po południu o 16.15, 17, 17.45, 18.20, 19.10, 19.50, 20.30 i 21.30. Ta sama ilość autobusów odjeżdża z Zarabia do Krakowa. Z Dworca w Bronowicach pojechać można w niedzielę, jeśli będzie ładna pogoda, do Biedkowiec, odjeżdżają o godz.: 7.50, 9.15, 10.50, 14, 15.30 i 17.10. Z Nowej Huty z pl. Centralnego odjeżdżają w niedzielę bezdeszczową autobusy zielonej linii do Dobczyc, odjeżdżają o godz. 6, 7, 8.30, 9.30, 11, 12, 16.15 i 17.15.

Za miasto można pojechać tramwajem i autobusami MPK. Do Cichego Kąca najkorzystniej dotrzeć tramwajami nr nr 15, 17 i 18. Do Łasku Wolskiego i do Zoo pospieszną linią rekreacyjną „L” spod hotelu „Cracovia” (od strony stadionu). Wreszcie nad „krakowski Balaton”, czyli zalew w Kryspinowie, jeżdżą autobusy linii „K” w niedzielę na trasie Salwator—Kryspinów—Balice, odjeżdżają co 22 minuty. (ja)

Fot. S. GAWLIŃSKI

Coś z życia Druga brama

Godzina druga trzydziści. Centrum Fiata „Polmosybytu” przy al. Pokoju 81. Pracownicy jeszcze śpią, gdy pod bramą wjazdową podjeżdża pierwszy maluch do gwarancyjnego przeglądu. Bramy do hali napraw są dwie — wjazdowa, pod którą rośnie powoli kolejka oraz wjazdowa (jak się potem okaże dla niektórych także i wjazdowa). Stacja prowadzi przeglądy gwarancyjne i naprawy bieżące. Ci, którzy nie załapali się do przeglądu na rano, „spadają” na popołudnie. Pozostali przyjadą jutro.

Większość czeka jednak na naprawy bieżące. 75 proc. z nich to posiadacze maluchów. Psuje się w nich wszystko. Zwłaszcza sprawa szczelności tego pojazdu pozostawia wiele do życzenia. Cieknie olej, płyn hamulcowy, nieszczelne są drzwi, okna, pokrywy bagażników i silników. W kolejkę są „rekordziści”, którzy przyjeżdżają z tą samą usterką i po pięć razy. Można ich poznać po dobrym zapachowaniu w kanapki i gorącej herbaty.

Szósta. Wśród oczekujących poruszenie — godzina otwarcia. Z lewej strony ustawiają się dwie takówki i jeden maluch ze znaczkiem „inwalida”. Zgodnie z przepisami będą obsłużeni poza kolejnością. W radiu poranne wiadomości. Karny tłumek właścicieli ustawia się przed dyspozytornią. Dyspozytor jest w tej chwili najważniejszą osobą. Wydaje przepustki wjazdowe do hali napraw, w zależności od mocy przerobowych. Nerwowa atmosfera. — Czy zrobisz dziś tapicerkę? Denerwuje się starszy właściciel białego dużego „fiata”. Był tu w ubiegłym tygodniu, zalał naprawę silnika, lecz z tapicerką kazali mu przyjechać jeszcze raz.

Z przepustką od dyspozytora idzie się do portiera, który wpu-

szcza pojazdy do środka. Następnie do okienka, gdzie Pan Jacek wypisuje zlecenie. Prawo jazdy, karta gwarancyjna. Wystukuje na maszynie dane, wypisuje kilka kwitków i uszczęśliwiony posiadacz samochodu idzie do domu lub gdy jest pierwszy w kolejce czeka na miejscu. Czekać może w zasmieconej poczekalni dla klientów, wydzielonej z hali napraw. W smrodzie spalin i hałasu ma do dyspozycji kilka stołków i stoliłków. Na zewnątrz budynku nie ma żadnej ławki.

Siódma. Hala już zajęta, a na zewnątrz czeka jeszcze pięć samochodów. To ci, którzy przyjechali po piątą. Zaczynają krzyczeć i nagabywać dyspozytora. Wzrusza ramionami i pokazuje zapchaną halę. Chwila rezygnacji, ale oto ożywienie. Przez bramę wjazdową wjeżdża duży zielony fiat. Pretensje do dyspozytora. — To kierownik zmiany. Wprowadza pojazd z właścicielem na tylnym siedzeniu. Podjeżdżają pod stanowisko robocze, krótka rozmowa z mechanikami. Właściciel — czarna teczuśka — idzie do Pana Jaceka, ten wypisuje zlecenie. Czarna teczuśka przemija do wyjścia, unikając spojrzeń kolejkowiczów. Po chwili ponownie bramą wjazdową wjeżdża biały maluch. W środku ubrana na białą pani o kasztanowych włosach idzie prosto do kantorki kierownika.

Za piętnaście dziewiąta. Przez bramę wjazdową, tym razem już prawidłowo — wjeżdża pierwszy obsłużony klient pomarańczowym maluchem.

— Panie, trzeci raz byłem z nieszczęsną miską olejową, nie zdziwił się jeśli niedługo jeszcze raz będę musiał zjawić się tu o czwartej rano.

W Polsce na samochód wciąż czeka wielu chętnych.

MAREK CHORABIK

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 17.30 — KDK „Pałac pod Baranami” s. 91 — Spotkanie z mistrzem — nauczycielem Buddyżu Zen Jakubem Perlem z USA.

* 18 — NCK, pl. Centralny — Występ grupy jazzowej Janusza MUNIAKA.

* 19 — „Dom Polonii”, Rynek Gł. 14 — Koncert z cyklu: Seready wieczorne. Wykonawcy: TRIO KRAKOWSKIE — Antoni Cofalik — skrzypce, Krzysztof Okoń — wolonczela, Jerzy Łukowicz — fortepian, oraz recytacje — Maria Nowotarska.

W SOBOTĘ:

* 10 — MDK im. J. Korczaka, os. Zgody 13 — Festiwal Piosenki Kolonijnej — koncert laureatów.

* 11—15.30 — Szkoła Zen Kuan Um ul. Bogusławskiego 2/18a — Warsztat Zen dla początkujących (nauka medytacji i wschodnich ćwiczeń energetyzujących).

* 11—17 — W Parku im. dr. Jordana — klermasz prac artystów plastyków nieprofesjonalnych. * godz. 11.30 — „Podróż Pana Smoka”, impreza dla dzieci. * godz. 17 — Popołudnie z operetką. Imprezy org. w ramach „Lata Artystycznego” przez Wyd. Kult. i Sztuki UD Kraków-Krowdrza.

W NIEDZIELĘ:

* 11—17 — Park im. dr. Jordana — Klermasz prac artystów plastyków nieprofesjonalnych. *

godz. 15—17 — Zabawy i konkurs dla dzieci.

* 15.30 — DK Kolejarka, ul. Filipa 6 zaprasza wszystkie dzieci na „Bajki”.

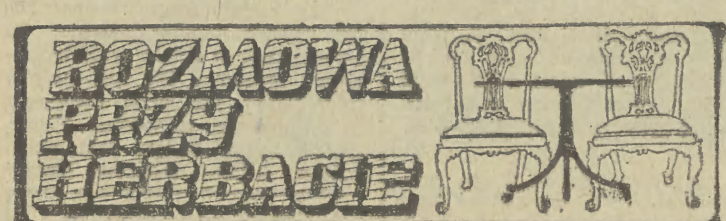
A POZA TYM:

W poniedziałek 15 bm. o godz. 13 w Galerii Klubu MPiK pl. Centralny I. odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa artystów malarzy przybyłych na zaproszenie Min. Kult. i Sztuki z Etiopii: Barbary GOSHU i Worku GOSHU. Wystawa czynna będzie codziennie w godz. 10—20.

Klub „Zaścianek” ul. Reymonta 81 zaprasza codziennie o godz. 20 na INTERCLUB-DYSKOTEKĘ.

Maluchy z „Krakusa” na Festiwalu w Mersch

Wczoraj na dwutygodniowe tournée wyjechała do Luksemburga sekcja dziecięcego zespołu Pieśni i Tańca „Krakus” AGH. Mali artyści uczestniczyć będą m. in. w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Mersch. Z tej okazji przygotowali specjalny program, który zawiera tańce i pieśni regionu krakowskiego i śląskiego. Zespół liczy już 5 lat i jest to pierwszy zagraniczny wyjazd. Sekcja dziecięca „Krakusa” kieruje Stanisław Rusinek, choreografię przygotowuje Jadwiga Kozłowska. (kk)



Jak odzyskać dla przyrody tereny zniszczone przez przemysł?

Średnim sąsiedztwie zakładów przemysłowych, a więc na gruntach silnie skażonych. Świadomość zagrożenia jest w tym przypadku wciąż niedostateczna, a badania produktów rolnych — raczej wyrywkowe. Chcemy objąć patronatem wszystkie warzywniki w naszej dzielnicy, kontrolować i sugerować użytkownikom takie uprawy, z których produkty nie będą przekraczać norm skażenia ołowiem, kadmem, rtęcią i pestycydami. Nawiazaliśmy także kontakt z Sanepidem i Instytutem Kształtowania Środowiska. Organizujemy fachowe kursy dla działkowiczów. — Dzielnica Podgórze ma

wiele nie zagospodarowanych jeszcze terenów względnie zdevastowanych przez przemysł. Jaką rolę widzicie dla siebie w procesie ich rekultywacji?

— Trzeba zacząć od rejestracji tych terenów, dokładnego rozpoznania ich przeznaczenia w perspektywnym rozwoju dzielnicy. Chodzi o to, by należycie wykorzystać każdy skrawek ziemi, bądź to na okresowe warzywniki, bądź też na zieleni rekreacyjną, lub strefy ochronne. Jeśli nawet niektóre tereny przeznaczone już w planach długofalowych np. pod budownictwo mieszkaniowe, to nie powinno one przez kilka, lub kilkanaście lat leżeć odłogiem, jako



Bolejemy nad każdym ubyającym w Krakowie drzewem. Czasem drzew przybywa w najbardziej nieoczekiwanym miejscu — to dach kamienicy na rogu ul. Basztowej i ul. Krowoderskiej.

Fot. JADWIGA RUBIS

Podgórze — największa pod względem obszaru dzielnica Krakowa boryka się od lat z wieloma problemami: remonty budynków mieszkalnych, modernizacja zakładów przemysłowych, ochrona środowiska. W tej ostatniej dziedzinie gospodarstwo pozyskało sojusznika. Jest nim nowo powstały Zarząd Dzielnicowy Ligi Ochrony Przyrody. W swym programie postuluje on ciekawe inicjatywy i pragnie nawrócić do dobrych tradycji. Np. Park Bednarskiego powstał na zdewastowanym przez kamieniołomy terenie, a obecnie uważany jest za najpiękniejszy w Krakowie. Jest to równocześnie dowód, że miejski krajobraz można przekształcać rozumnie, z pożytkiem dla ogółu mieszkańców.

— Jakie działania podejmiecie w pierwszej kolejności — z tym pytaniem zwracamy się do prezesa nowego Zarządu Dzielnicowego LOP Kraków-Podgórze ZBIGNIEWA KLESZCZYŃSKIEGO.

— Jest kilka spraw czekających na pełne załatwienie. Wystąpiliśmy już do naczelnika dzielnicy o likwidację dzikich działek znajdujących się blisko głównych szlaków komunikacyjnych i w bezpo-



Tylko w czasie wakacji

Z „Piaskownicy” do sali strachu

WAKACJE to pracowity okres dla osiedlowych domów kultury i klubów. Większość z nich zajmuje się w tym czasie organizacją letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. W ubiegłym tygodniu odwiedziły Podwawelski Dom Kultury, obecnie składamy wizytę w klubie „Piaskownica” na os. Piaski Nowe, działającym przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Podgórze”.

Podobnie jak w innych placówkach tego typu w klubie pod firmą Nieobozowej Akcji Letniej zorganizowana została półkolonia. Dzieciarnie z Piasków, Woli Duchackiej Wschód i Zachód zastajemy ze względu na niepewną pogodę, na oglądaniu filmów. Z zaferowanych min wynika, że wyświetlana

bajka przypadła młodym widzom do gustu. Starsze dzieci okupują stół pingpongowy, a gra jest niezwykle zacięta.

Na temat programu półkolonii rozmawiamy z prowadzącym NAL — **Mariuszem Kadziolą**. „Zaczniemy od tego co robiliśmy do tej pory. Udało się nam zorganizować całonocną wycieczkę do Chorzowa, do Parku Kultury i Wypoczynku. Wesole miasteczko stanowiło wielką frajdę dla dzieciaków. W ubiegłym tygodniu odwiedziliśmy również krakowskie zoo, byliśmy w kinie na filmie „ET”. Jeden dzień przeznaczaliśmy na zabawę sportowo-rekreacyjną, przeprowadzone na boisku Orla. Najbliższe plany to przejażdżka statkiem na Bielany i zwiedzenie klasztoru w Tyńcu oraz wycieczka do Kopalni Soli w Wieliczce. Jeśli pogoda się poprawi zabierzemy dzieci na trzydniowy biwak do któregoś z podkrakowskich miejscowości. Gdy pada, nasi podopieczni spędzają czas w klubie, oglądając filmy, startując w konkursach plastycznych i muzycznych”.

Postanowiliśmy sprawdzić co o klubowych propozycjach sądzą dzieci. 9-letnia Magda twierdzi: „że jest bardzo fajnie. Najbardziej podobało mi się w Chorzowie, w wesołym miasteczku jak jeździliśmy na fali (fala to rodzaj karuzeli — przyp. red.). No i w sali strachu — dodają koleżanki Magdy. Na 8-letniej Anecie największe wrażenie zrobiły filmy. „Straszenie lubię oglądać „Balki i Lokki” — mówi — lubię też rysować. Jak byliśmy na stadionie Orla to zdobyliśmy pierwsze miejsce w konkursie piosenki. Spiewałam o pociągu z dziećmi odjeżdżającymi na wakacje. Startowałam także w biegach i raz byłam pierwszą”. Przedstawiciel „starszego” pokolenia 13-letni Mariusz jest bardziej wybred-

ny. W jego opinii, a uchodzi za najlepszego pinpongistę w klubie, zdecydowanie za mało jest zajęć sportowych. A najbardziej dotychczas podobał mu się film „Samy swoi”.

W uzupełnieniu tych informacji warto dodać, iż harcerze z 23. drużyny „Wawer”, działający przy klubie „Piaskownica” przebywają aktualnie na międzynarodowym obozie w Chorzowie, który jest nagrodą za trzecie miejsce w ogólnopolskim zawodnictwie. Później wybierają się jeszcze na wędrownkę po Pomorze i do Bułgarii. (pp)

Telegraficznie

SIMMERN. Po dwóch etapach kolarskiego wyścigu Do-okoła Nadrenii liderem jest **Lech Piasecki**, wyprzedzając drugiego w klasyfikacji Jensa Heppnera (NRD) o 9 sek.

BYDGOSZCZ. Podczas międzynarodowych zawodów strzeleckich **Jerzy Pietrzak** z Wisły okazał się najlepszy w strzelaniu z pistoletu dowolnego.

STAŁOWA WOLA. Eliminacyjny turniej tenisowy o Puchar Galea (juniorów do lat 20) zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski, która w finale pokonała Wielką Brytanię 3-2.

TBILISI. W kolejnych grach międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet padły następujące rezultaty: **ZSRR** — **CSRS** 3-0, **Kuba** — **Japonia** 3-0. W turnieju prowadzi **Kubanki** z 6 pkt.

ŁOZANNA. **Bogusław Mamiński** zajął trzecie miejsce w biegu na 3.000 m podczas mi-tyngu lekkoatletycznego. Zwyciężył **Goug Padilla** (USA), osiągając najlepszy tegoroczny rezultat na świecie — 7.39,25 min.

KATOWICE. W wieku 55 lat zmarł tutaj jeden z najlepszych polskich pięciarzy, dwukrotny mistrz Europy — **Zenon Stefaniuk**.

„Szlakiem kurierów” po raz jedenasty

Następcy Lecha Piaseckiego na trasie Tarnów — Poprad

LECH PIASECKI, Andrzej Mierzejewski, Andrzej Serediuk, Mieczysław Korycki, Tadeusz Krawczyk, Libor Matejka, Vladimir Kozarek, **Roman Kreuziger** to tylko kilka nazwisk z dużej grupy znanych dziś kolarzy, którzy swe pierwsze międzynarodowe sukcesy odnosili podczas wyścigu „Szlakiem kurierów”.

Ta impreza, organizowana nieprzerwanie od 1975 roku na trasie z Tarnowa do Popradu lub w odwrotnym kierunku jest godną popularyzowania przynajmniej z dwóch powodów.

Przygotowuje się ją w całości społecznymi siłami (ze strony polskiej duży wkład wnoszą redakcja krakowskich „Więści”), a uczestniczą w niej juniorzy, znajdujący się dopiero na progu kariery sportowej, którym stwarza się szansę „wypłynięcia na szersze wody”.

Wyścig „Szlakiem kurierów”, zgodnie z intencją jego pomysłodawców **Jana Głajzy** z Popradu i **Zdzisława Głębocznego** z Tarnowa, jest próbą sił kolarskiego zaplecza CSRS i Polski. Startujące sporadycznie ekipy z innych krajów nie liczą się w rywalizacji.

W tym roku kolorowy peleton składający się ze 113 zawodników rozpoczyna rywalizację w najbliższy poniedziałek, 15 lipca. Na dobry początek przewidziano jazdę drużynową na czas na dystansie 36 km (Lisia Góra — Zdziarzec — Lisia Góra). Start pierwszego zespołu o godz. 16. Następnie kolarze muszą pokonać 110 km z Gromnika do Nowego Sącza. W śróde obędzie się III etap z Nowego Sącza do Huncovców na Słowacji (125 km). Z kolei w czwartek przewidziano jazdę wokół Popradu (110 km), natomiast w piątek po rozegraniu V etapu: Velka Lomnica — Kralova Hora (48 km) nastąpi zakończenie wyścigu. (sas)



dzisiaj pamiętać. W każdym razie ani zbyt piękna, ani zbyt upalna. Popatrzył na doktora z niepokojem.

— Czy uważa pan, że należało powiedzieć o tym zandarmom?

— Raczej nie! — odrzekł lekarz, wstając. — Nie możemy wątpić w winę Cazoulsa. A mógłby ich pan niepotrzebnie skierować na fałszywy trop! Teraz już opuszczają państwa! Wstąpię znowu jutro, aby zobaczyć jak się goi rana, i zmie-

nić opatrunek.

— Ile jesteście panu winni, panie doktorze? Doktor spojrzał na panią Malaterre z uśmiechem.

— Mam jeszcze na to czas! — odrzekł stając na progu.

Zajawszy miejsce przy kierownicy swego wozu, doktor ruszył w stronę La Cassagne. Teraz nie tylko wątpił w winę Cazoulsa, ale zdecydowanie w nią nie wierzył. Szukał w pamięci Stefana Rolanda, syna pułkownika. Przypominał sobie twarz chłopca, gdy płakał on nad swoimi owadami; szalone wybuchy gniewu pułkownika; martwą panią Roland, leżącą przy oknie obok firanki z uciepionym na niej jelonkiem. Przypominał sobie swoje wątpliwości, czy widok tego owada mógł aż tak przerazić tę kobietę, że spowodował jej zgon.

Nawet pracy nie pozwolił mu potem wrócić do tej sprawy. Teraz przed oczami stała mu Berta Massipat, tak piękna i młoda. Poko-

chał ją, ale nie zdążył jej nawet tego wyznać! Czyżby Magdalena Malaterre uniknęła losu tamtych dziewcząt dlatego tylko, że dzień, o którym mówił Malaterre nie był gorący? Inaczej mówiąc, czyżby to Stefan Roland był zabójcą?

Co mówił kapitan zandarmierii? Titi nie miał wystarczającego alibi, jeśli chodzi o dwa pierwsze morderstwa, popełnione w nocy. Podobno spał... Co się wtedy trzęsło, to alibi chłopca zasadniczo nie mogło budzić wątpliwości: łowił ryby w Pont-Neuf. Kapitan zandarmierii musiał to sprawdzić i to sprawdzić dokładnie! Chyba że...

Doktor skreślił na bocznej wąskiej drodze, prowadzącej do Pont-Neuf. Znał mieszkańców tego regionu, ich nieufność wobec zandarmów i ich solidarność. Pani Roudals zapewniała kapitanowi, że tamtego dnia Titi całe popołudnie spędził nad brzegiem Aveyron. Może jednak skłamała z listości dla biednego „gamonu”, nie chcąc narażać go na przesłuchanie, które jej zdaniem byłoby zbyteczne...

Doktor Nardon zatrzymał wóz przed oberżą. Wystarczyło mu dziesięć minut, aby skłonić panią Roudals do wyjawienia mu prawdy. A prawda wyglądała tak, że Titi opuścił brzeg Aveyron około godziny 17.

— Usłyszałem warkot jego motoroweru! — powiedziała — podeszłam i zobaczyłam, że Titi wyjeżdża na most. Zrazem znikł mi z oczu. Wrócił o godzinie 19. Zachowywał się normalnie poprosił mnie o sprzedanie mu ryb, bo biedny chłopiec nie chciał wrócić do domu z pustymi rękami!

— Czy mówił on pani, co robił przez te dwie godziny?

— Powiedział, że próbował łowić ryby w górze rzeki, od strony Bealesteau. Wydało mi się, że kłamie. Przecież tego dnia wystarczyło zarzucić wędkę, aby złowić, co się tylko chciało! (Ciąg dalszy nastąpi) (38)



Tiriac - „Bum - bum” Becker spółka z przyszłością

„CUDOWNE dziecko” tak określiła prasa londyńska 17-letniego tenisistę zachodniemieckiego **BORISA BECKERA** po jego sensacyjnym zwycięstwie w finale Wimbledonu. Boris Becker, to nie tylko u-talentowany sportowiec, to także współwłaściciel świetnie prosperującego interesu, w który — jak twierdzą specjaliści — warto inwestować.

17-letni tenisista już wkrótce będzie milionerem i przeczornie wzorem innych sportowców kupił sobie mieszkanie w Monte Carlo, aby tam osiedlić się na stałe i nie płacić podatków.

Wszystko zaczęło się półtora roku temu, kiedy rodzice Beckera zdecydowali się powierzyć interesy swojego syna 45-letniemu **Ignowi Tiriacowi**. Był to moment narodzenia się firmy „Tiriac, Becker i spółka”. Ten świetnie obeznan z sprawami finansowymi sportu zawodowego, były tenisista na wstępie rozwiązał umowę młodzieńczego obiecującego juniora **Borisa Beckera** z Zachodniemieckim Związkiem Tenisowym (DTB), aby mieć wolną rękę we wszystkich interesach. Dzięki rozlicznym poparciom początkujący tenisista otrzymał roczną gażę w wysokości 20 tys. marek. Następnie Tiriac podpisał umowę z byłym tre-

nerem daviscupowej reprezentacji RFN, 48-letnim **Boschem**, powierzając mu szkolenie. Sam natomiast pilnował interesów. Dzięki temu w ciągu 1984 roku Boris Becker zarobił blisko 150 tys. marek (46.950 dolarów) z tytułu premii za zwycięstwa w turniejach.

1985 rok, który należy traktować jako drugi rok inwestycyjny, stał się przełomowy w działalności spółki. Boris Becker podpisał kontrakty z czterema firmami, które zobowiązały się sponzorować jego występy — firmą produkującą obuwie sportowe „Puma”, włoską wytwórnię odzieży sportowej, zachodniemieckim koncernem chemicznym, a także ze szwajcarską firmą produkującą zegarki. Jak się przypuszcza, „Puma” zapłaciła około 650 tys. marek tylko za to, że Becker będzie występował w butach jej produkcji. Zapytany podczas konferencji prasowej w Londynie dlaczego w czasie meczu z Mayotte tak często spoglądał na swój zegarek Boris Becker odpowiedział z dzieciinną szczerością: „Mam umowę”.

„Ten chłopiec jest dla nas niezwykle interesujący — mówi przedstawiciel międzynarodowej firmy McCormack — Wolfgang Goetz. Jest sympatyczny, dobrze wychowany, lubię go kibice. Czego więcej żądać od sportowca, który ma reklamować nasze towary?”

„Dziennik „Welt am Sonntag” pisze, że po sukcesie wimbledońskim dochody z tytułu umów reklamowych powiększą się o 25 proc.

„Okolo miliarda telewizorów oglądało występy Beckera na korcie wimbledońskim — mówi przedstawiciel McCormacka. Jeśli przyjmiemy, że około 40 proc. zauważyło, w jakich strojach on występuje, to już jest wielki sukces reklamowy naszych towarów”.

Przed rozpoczęciem Wimbledonu na koniec 17-letniego tenisisty widniała okrągła suma 300 tys. marek (99.998 dolarów). Za zwycięstwo w finale wimbledońskim otrzymał 130 tys. funtów angielskich. Nie wiec dziwnego, że oblicza się, iż spółka Tiriac, Becker zarobi w tym roku około półtora miliona dolarów. Koszty

Na Majorce, do Syrii i do Jordanii

Z NOWĄ i ciekawą ofertą wystąpił „Orbis”, proponując swoim klientom kraje, do których dawno nie jeżdżono — m. in. pobyty wypoczynkowe na Majorce oraz wycieczki samolotowe do Syrii i Jordanii. Ponadto sa w ofercie „Orbisu” na miesiąc od sierpnia do grudnia: Hiszpania, lub Hiszpania z Portugalia i Marokiem, Egipt, Tunezja, Francja, Turcja, Grecja, promy do Danii i Szwecji a także, rzadziejmi statkami, do Stambułu i Pireusu oraz do portów Morza Śródziemnego. Informacje i zapisy w oddziałach i ekspozyturach „Orbisu” w południowo-wschodniej Polsce, w Krakowie pl. Szczepański 3, w Nowej Hucie Osiedle Cen. um B, bl. 8.

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZE dwa wolne od pracy dni Krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA, 13 lipca:

— gry i zabawy dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11;

— turniej badmintonu dla młodzieży szkolnej — Nowa Huta, os. XXX-lecia PRL (boisko Sz. P. nr 100) — godz. 11;

— turnieje: kręglarski, szachowy, rzutków oraz dla dzieci: jazda na rowerkach, rzuty piłką do kosza itp. — ul. Praska 26 (POD „Debniaki”) — godz. 15.

NIEDZIELA, 14 lipca:

— bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8;

— szachowy Puchar Łata — ul. Ugorek 1 — godz. 9.30;

— turnieje podobnie jak w sobotę oraz biegi i rzuty do puszek — ul. Praska 26 — godz. 15.

—O—

OGNIKO TKKF „Mewa” organizuje w dniach 1-15 sierpnia obóz żeglarski na Mazurach, podczas którego będzie można zdobyć uprawnienia żeglarskie. Szczegółowe informacje: tel 21-10-99, wewn. 55 w godz. 8-9.

własne, to szkolenie i treningi. Na przykład trener Bosch, który z firmą nie jest związany żadną umową finansową otrzymuje roczną pensję w wysokości około 100 tys. marek.

Jak dotychczas, Boris Becker o pieniądze się nie troszczy. Kiedy potrzebuje jakiegoś kieszonkowego, zwraca się do trenera Boscha, a wszystkie zawiłe sprawy finansowe załatwia za niego Tiriac, który w swym fachu jest mistrzem.

„Zawodowy tenis, to prawdziwa dżungla — powiedział reprezentant Francji Leconte. Aby zrobić karierę, trzeba mieć nie tylko talent, ale przede wszystkim sprytnego menedżera. Wówczas przyjdą pieniądze i sukcesy”.

Zaczną w Knurowie

4 SIERPNIA rozpoczyna się rozgrywki II ligi. Obydwa krakowskie zespoły Hutnik i Wisła znalazły się w II grupie. Piłkarze „Białej gwiazdy” rozpoczną występy od pojedynku z Górnikiem w Knurowie. Grać będą bez **Andrzeja Iwana**, który za 10 mln zł został sprzedany do zabskiego Górnika, bez **Piotra Skrobowskiego**, który „wylądował” w Lechu oraz **Andrzeja Targosa**, którego chce kupić beniaminek II ligi — tarnowska Unia.

Hutnik zainauguruje rozgrywki ligowe meczem z debicim Iglopoolem, z którym zakończył miniony sezon porażką na swoim boisku. Teraz też będzie podejmował debiczan na Suchych Stawach.

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

autobusem MPK — 15 km wędrowki i tyleż samo punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i Odnaki „Miłośnik Jury”. Zbiórka o godz. 7.30 przy ul. Senatorskiej, koło przystanku autobusu MPK linii nr 249 (odjazd o godz. 8.00) ceny biletów w obie strony po 23 zł i 11,50 zł.

NIEDZIELA, 14 BM.

● wycieczka nizinna pn. „NAD RABĄ” — przejazd pociągami do Cikowie — Łapczyca — Krakowskie Przedmieście — Bochnia — powrót koleją — 9 km spaceru + 5 punktów za zwiedzanie, razem 14 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni — 43 zł.

● wycieczka nizinna pn. „W LESIE ZWIERZYNIĘ” — przejazd pociągami do Rudawy — Werbownia — Podborze — Ięśniczówka „Kopce” — ruiny zamku „Tenczyn” — Skalki — Borek — Wola Filibowska — powrót koleją — 16 km wędrowki czyli 16 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i Odnaki „Miłośnik Jury”. Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.47), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy — 21 zł + dopłata w drodze powrotnej na trasie Wola Filibowska — Rudawa — 9 zł.

Najlepszy wypocznik za miastem, na spacerze Zapraszamy! (KAS)

Grand Prix „KKS Olszy”

Zapraszamy na tenisowy turniej debiutowy w dniach 13 i 14 lipca. Zapisy w klubie, ul. Siedleckiego 7, do piątku, godz. 17.